Nr. 544. Kraków, Sobota 28 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 36 kor. — h. | 18 kor. — h. | 9 kor. — h. | 3 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| z dwurazową „ | 50 „ 40 „ | 25 „ 20 „ | 12 „ 60 „ | 4 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 51 „ 60 „ | 25 „ 80 „ | 12 „ 90 „ | 4 „ 30 „ |
| W innych państwach | 63 „ 60 „ | 31 „ 80 „ | 15 „ 90 „ | 5 „ 30 „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 12 hal.*

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biur dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

# Grey o pokoju.

*Kraków*, 28 października.

*(K. s.)* Kto jechał koleją Gotharda, musiał zapamiętać tę nieporównaną partyę między Flüelen a Göschenen, gdzie kolej wspinając się coraz wyżej ku górze, w jednem miejscu trzy razy przekracza tę samą przepaścistą dolinę, za każdym razem wyżej położonym mostem i tunelem. Taką serpentynę przypomina mowa »viscounta« Greya, wygłoszona w dniu 23 b. m. na bankiecie, który na jego cześć wydał londyński związek prasy zagranicznej.

Grey zaczął od kwestyi, kto winien wybuchu wojny. I powtórzywszy znane już wszystkim wywody, dowody i zarzuty, które w tej mierze podnosi koalicya, zaczął powoli taką właśnie serpentyną wznosić się ku górze, docierając aż do — »Ligi pokoju« wszystkich narodów, która, zdaniem angielskiego ministra wojny, ma uwieńczyć krwawe dzieło wojny. — Myśli nowych lub śmiałych w mowie Greya nie było. Mówił on wiele i banalnie o początku wojny. Nic nie powiedział o jej końcu. Tem chętniej natomiast rozwodził się nad rolą neutralnych p o zakończeniu wojny. W ten sposób chciał on dać do zrozumienia, że p r z e d zawarciem pokoju neutralni nie wiele mają do czynienia. Szlachetna ich misya zabezpieczenia powszechnego pokoju rozpocznie się dopiero po zawarciu pokoju. Plany pośrednictwa neutralnych w samem kończeniu wojny odrzucił w ten arcydelikatny sposób minister angielski.

Dyskusya z upartym Greyem na temat winowajców wojny światowej byłaby zupełnie bezskuteczną. Brak do niej po stronie Greya dostatecznego objektywizmu, za wiele zaś typowo angielskiej obłudy. Tą cicka każde niemal zdanie tego męża stanu. Kiedy broni Rosyi, twierdząc, że nie mobilizowała i że pragnęła zdać się na wyrok trybunału w Hadze, prześciga siebie samego w sławieniu tego, w co ani chwili nie wierzy. Kiedy przed paru laty jeden z Anglików nie mógł od rządu greckiego wydobyć przypadających mu kilkudziesięciu tysięcy funtów, tensam Grey uważał za stosowne, moralne i całkiem proste, wysłać przeciw Grecyi eskadrę krążowników, które wymierzywszy działa swe na porty greckie, wyegzekwowały należytość obywatela Wielkiej Brytanii. Wówczas sąd rozjemczy w Hadze i jego wzniosła misya nie przyszły nawet do głowy ministrowi angielskiemu. Natomiast znajduje on, że monarchia austryacko-węgierska mogła odwołać się w sprawie zamordowania następcy tronu przez nasłanych z Serbii skrytobójców do tej instancyi, której Anglia nie uznała za kompetentną w pieniężnym sporze jednego ze swoich obywateli z kasą państwową Grecyi...

Jeżeli Grey dalej twierdzi, że Rosya nie zaczynała z końcem lipca 1914 roku mobilizacyi, to zapewne dlatego, ponieważ wie, że ona tę mobilizacyę właśnie — kończyła. Mobilizacya bowiem rosyjska rozpoczęła się jeszcze w roku 1912 w jesieni, równocześnie z wybuchem wojny bałkańskiej. Od tego czasu trwała nieprzerwanie, jako t. zw. »próbna« mobilizacya. Rozumując na sposób Greya, można powiedzieć, że Rosya nie zaczęła także i wojny, bo to była tylko — »próbna« wojna...

Komicznie wygląda Grey w charakterze arcykapłana, okadzającego usilnie bóstwo sojuszowej wierności. Ten uwodziciel, którego zimnej sztuce nie oparła się krucha cnota sojuszniczej lekkiej Italii i namiętnej Rumunii, wygłaszający tyrady na temat świętości i nienaruszalności sojuszów, to także zjawisko, zakrojone wyłącznie na smak angielski.

Także nieograniczona cześć Greya dla »absolutnej suwerenności nawet najmniejszych narodów wygląda dość dziwacznie, podobnie, jak wyglądałaby jego postać wyniesła przez mgłę londyńską. Zapewne z uwielbienia dla »absolutnej suwerenności« Grecyi, niszczy Grey jej armię i flotę i przeciw prawowitemu królowi nasadza wszystkimi bogatymi swoimi środkami rewolucyę i anarchię... Ale odrzuciwszy z mowy Greya wszystko, co jest w niej typowo angielskie, potrzeba przyznać, że jest to pierwszy głos oficyalnej Anglii, który nie brzmi w tonie jowiszowej groźby rozgromienia, zniszczenia, zgniecenia i rozebrania pod adresem mocarstw centralnych.

Jeżeli się zważy, że kanclerz niemiecki w ostatniej swej mowie parlamentarnej proklamował właśnie Anglię, jako najgorszego, najbardziej podstępnego i niebezpiecznego wroga Niemiec to odpowiedź Greya na te uprzejmości niemieckie zadziwić musi spokojem, umiarkowaniem i pewną ukrytą ustępliwością. Wprawdzie bowiem także i tym razem mówił Grey o cieniu militaryzmu niemieckiego, który zasłaniał narodom świata słońce prawdziwej wolności, to jednak o wiele łagodniej brzmiał ten jedyny antyniemiecki zwrot w mowie »viscounta« Greya od straszliwych tyrad prawdziwie »krwawego Natana« w niedawnej mowie Lloyda Goergea!

Zdaje się nawet, że głównym zamiarem Greya było dolać do ognia tego wina wojowniczości swego kolegi z resortu wojny — krynicznej wody idealizmu w stylu Armii Zbawienia. Grey pragnął złagodzić i naprawić ujemne wrażenie, jakie krwawa tyrada Georgeowska wywarła w świecie neutralnych. A już sam fakt takiego pragnienia jest znamiennym objawem powolnego przygasania tego ogromnego ogniska nienawiści, które w Anglii właśnie najjaśniej płonęło.

Prawa do przepowiedni rychłego już opamiętania się mowa Greya jeszcze nie daje. Ale w każdym razie oznacza ona wyraźny zwrot w systemie frazeologii oficyalnej angielskiej, która w mowie tej zabrzmiała po raz pierwszy tonem dawno już niesłyszanego pacyfizmu i idealizmu.

# Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 28 października.

Urzędowo donoszą 27 października 1916:

### Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyks. Karola: **Nasze ataki na północ Campolung i na południe od Predeal czynią postępy.**

**Na węgiersko-rumuńskiej granicy wschodniej odrzucono nieprzyjacielskie przeciwuderzenia.**

**Koło Saradornei zajęły nasze wojska rosyjski punkt oparcia na górze. Przeciwuderzenia Rosyan rozbiły się.**

Front wojsk generała poln. marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Na terenie wojsk austro-węgierskich niema nic ważnego.**

### Włoski teren wojenny.

**Nieprzyjacielska działalność artyleryi i minierek** przeciw pozycyom na płaskowzgórzu **Krasu i na obszary leżące poza niem wzmogła się chwilami do wielkiej gwałtowności.**

### Południowo-wschodni teren wojny.

**W Albanii niema nic nowego.**

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r, marszałek polny porucznik.

# Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 28 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 27 bm.:

### Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Przy silnej czynności artyleryi na północ od Somme przyszło tylko do potyczek oddziałów wywiadowczych. Na południowym brzegu naszym skutecznym ogniem, rozpostartym na nieprzyjacielskie rowy, powstrzymano przygotowujący się atak Francuzów w odcinku Fresnes—Malancourt—Chaulnes.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Walka artyleryi była przez cały dzień bardzo gwałtowną na wschodnim brzegu Mozy między grzbietem Pieprzowym a Voeuvre. W południe Francuzi zaatakowali nasze stanowiska na wschód od fortu Douaumont. Zostali odrzuceni z obfitemi stratami.**

### Wschodni teren wojenny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Nad Szczarą Rosyanie jeszcze dwa razy powtórzyli naprożno swe ataki. Szturmujące kompanie zostały odpędzone ogniem przez załogi rowów. Dalej na południe u ujścia Weds śląscy pospolitacy wzięli rosyjskie przednie stanowisko i przyprowadzili jako jeńców 1 oficera i 88 żołnierzy.**

**Na froncie łuckim w odcinku Kisielina trwał silny ogień działowy rosyjski. O północy nastąpił atak, który złamał się w ogniu przed naszemi przeszkodami.**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W południowej części Karpat Lesistych ponowne rosyjsko-rumuńskie ataki rozbiły się. Uderzenia nieprzyjaciela na wschodniej granicy Siedmiogrodu zostały odparte. Na południe od Predeal i w kierunku na Campolung nasze ataki poczyniły postępy.**

### Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Pościg za pobitą armią Dobrudży trwa dalej. Wojska sprzymierzone dotarły do okolicy Harsowy.**

Front macedoński: **Niema żadnych istotnych wydarzeń.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: L u d e n d o r f f.

# Wtargnięcie na terytoryum rumuńskie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

**Budapeszt**, 28 października.

Sprawozdawca »Pesti Naplo« donosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej z Agasul:

**Los walczącej tu dywizyi rumuńskiej jest** rozpaczliwy, gdyż wydarzenia wojenne przybrały tak szybkie tempo, że Rumuni nie **przygotowali aż do Seretu żadnych stanowisk obronnych.** W pościgu za wspomnianą dywizyą rumuńską **prą naprzód pułki węgierskie, które obsadziły Agasul.** Wskutek tego **wojska austro-węgierskie znalazły się już głęboko na terytoryum rumuńskiem.** Inne kolumny wojsk mocarstw centralnych prą z Sepszi Szent György; ta podwójna akcya jest dla Rumunów bardzo groźna, gdyż **wojska austro-węgierskie wbijają się tu klinem między armię rosyjską a rumuńską.**

Rumuński następca tronu przybył do komendy dywizyi rumuńskiej, znajdującej się w Tirbu Ocna. Wedle opowiadań jeńców rumuńskich robi on wrażenie człowieka niesłychanie zgnębionego.

W czasie pobytu następcy tronu w tej miejscowości nadeszło tam doniesienie, że wojska austro-węgierskie, które wyruszyły z doliny Uzt, **przekroczyły granicę rumuńską i weszły już w kontakt bojowy z rumuńskiemi strażami tylnemi.**

Okazała się przy tej sposobności w jaskrawy sposób bezradność, jaka panuje w dowództwie rumuńskiem. Jeden z brygadyerów rumuńskich wpadł na myśl, że na własną rękę przedrze się przez lasy i wpadnie nam na tyły. Plan ten o mało mu się nie udał, ale gdy część brygady rumuńskiej usiłowała zaatakować naszą artyleryę, pułki austro-węgierskie, maszerujące w niewielkiej odległości, zaalarmowane strzałami, zwróciły się natychmiast przeciw nieprzyjacielowi, którego wzięto w morderczy, krzyżowy ogień. **W niespełna półtorej godziny rumuńska brygada Nr. 14 przestała istnieć. Wzięliśmy przytem do niewoli komendanta brygady, kilku dowódców pułków, dwóch komendantów batalionów i 12 innych oficerów.**

# Ewakuacya władz z Bukaresztu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Bazylea, 28 października.

Wedle doniesień z Petersburga, **z polecenia rządu rumuńskiego zajęto w Braile wiele domów i hoteli,** prawdopodobnie **celem pomieszczenia w nich władz centralnych, gdyby zmuszone były do opuszczenia Bukaresztu.** — Rząd rumuński bowiem w razie ewakuacyi Bukaresztu przeniósłby się nie do Gałaczu lecz do Braiły, dokąd już przeniesiono zresztą wszystkie archiwa państwowe.

# Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń**, 28 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 25 października. Front zachodni: Na południe od Dorna Watry spędziły nasze wysunięte oddziały nieprzyjaciela z szeregu górskich pozycyj. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe.

Front r u m u ń s k i: Nieprzyjaciel zaatakował wojska rumuńskie koło Predeal, 18 wiorst na południe od Kronsztadu, w dolinie Targului, koło Campolung i w dolinie Jiul, **i zmusił je do cofnięcia się nieco.**

W Dobrudży trwają dalej ataki nieprzyjaciela na całym froncie. **Rumuńskie wojska i nasze, walcząc, cofnęły się w kierunku północnym. Zmuszone one były do porzucenia linii Czerna woda—jezioro Tasavlu.**

# Koalicya wobec klęsk rumuńskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Paryż**, 28 października.

Dzienniki poruszają pytanie, w czem leży wina nieudania się planów rumuńskich i żądają ponownie energicznego jednolitego kierownictwa wszystkich operacyj wojennych ententy.

**Londyn**, 28 października.

»Daily Chronicle« pisze w pesymistycznie nastrojonym artykule wstępnym:

**Złe wiadomości z frontu siedmiogrodzkiego są jeszcze nieprzyjemniejsze niż wiadomości z Dobrudży.** Wyłania się poważne pytanie, czy **uda się nieprzyjaciela, po sforsowaniu przez niego przełęczy, zatrzymać na równinie.** Nie należy, odnośnie do Rumunii, przeceniać ciosów, jakieby udało się Niemcom zadać na innych frontach. Niemcy są widocznie przygotowane do wielkiego ryzyka, zanim porzucą ofenzywę na Bałkanach.

**Lugano**, 28 października.

Półoficyalna Agenzia Italiana rozesłała notę, która ma uspokoić publiczność co do losu Rumunii. Nota zaznacza, że przejście przez Dunaj i posunięcie się poza Predeal jest nader trudne dla nieprzyjaciela już ze względu na przeszkody naturalne i przeszkody, postawione przez sztukę wojskową, a pomoc ze strony Rosyi nadchodzi obficie.

# Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Konstantynopol**, 28 października.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery **donoszą** z dnia 26 b. m.:

Na rozmaitych frontach **nie było żadnych** ważniejszych wydarzeń.

Front D o b r u d ż y: **Nasze wojska kontynuowały pościg za pobitym nieprzyjacielem.**

# Ważne zarządzenia wojskowe w Turcyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 28 października.

Dziennik urzędowy ogłasza ustawę, mocą której **minister wojny jest upoważniony w razie gwałtownej konieczności powołać pod broń wszystkich tych, którzy za opłatą taksy uwalniającej zwolnili się od służby wojskowej.** Ministerstwo wojny może zwolnić od służby personal, niezbędny dla zakładów dobra publicznego, fabryk itd.

# Przydzielenie niemieckiego generała do osoby monarchy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń**, 28 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Cesarz niemiecki najwyższym rozkazem gabinetowym z 22 października przydzielił do osoby cesarza Franciszka Józefa wydelegowanego do c. i k. naczelnej komendy armii pruskiego generał-majora C r a m m o n a, pozostawiając go w jego dotychczasowym stosunku służbowym.

# Wilson za utworzeniem ligi narodów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Cincinnati**, 28 października.

Prezydent Wilson w mowie tu wygłoszonej oświadczył się za utworzeniem ligi narodów dla utrzymania pokoju po obecnej wojnie. Powiedział, że jest to ostatnia wojna światowa, której Stany Zjednoczone mogą uniknąć. Naród powinien być jednak gotów, żeby w razie potrzeby posłużyć się swoją siłą fizyczną, aby dopomódz do zapobieżenia przyszłym wojnom. Niekiedy wśród pewnych warunków jak obecne bardzo trudno jest wypełnić obowiązek neutralności.

# Polska i Rumunia.

(Ciąg dalszy).

Na kartach dziejów polsko-wołoskich spotykamy nazwiska największych naszych wodzów. O kilku z nich już była wzmianka, dodać jeszcze należy: Chodkiewicza, Zamojskiego, Żółkiewskiego.

Aby nie rozszerzać ram opowiadania, poprzestaniemy na epizodzie, w którym wszyscy trzej udział mieli.

Michał, hospodar multański, Grek rodem, popierany przez Austryę [1]) zagarnął Siedmiogród w walce, podczas której został zamordowany książę siedmiogrodzki kardynał Andrzej Batory, biskup warmiński, rodzony synowiec króla Stefana. Stało się to w roku 1599. Michał postanowił z kolei zawładnąć Mołdawią. Jeremi Mohiła, hospodar mołdawski spokrewniony z naszymi »królewiętami« [2]), zdradzony przez swoich ukochanych poddanych, uciekł do Polski, której hospodarstwo zawdzięczał. Michał zajął jego ziemię i rozpuścił swe zagony na Pokucie i Podole.

...Nowe burdy i trwoga powstała,
Od okrutnego wodza Multanów Michała, —
Co ten myślił Koronie? dobrze to pomniemy,
Bośmy całemi gęby wołali: giniemy!
. . . . . . . . . . . . . .
Świątynie pełne były w niebo wołających
Niewiast, panienek, dziatek serdecznie płaczących.
. . . . . . . . . . . . . .
Strach opanował wszystkich, mężowie chodzili
Bez rozumu, bez rady, jakoby się spili.
Ogień żałosny powstał, niemasz gościć komu,
Żołnierzowi bez żołdu nie chciało się z domu;
Na pobór czekać było, bądź na nasze wici,
Lecz niżby k'temu przyszło, bylibyśmy bici...
. . . . . . . . . . . . . .
Tu nie wytrwał, miłością ojczyzny zrażony,
Tenże hetman Zamojski, obrońca korony.
Cóż mi (prawi) po wszystkiem, jeśli w takiej trwodze
Zginąć przyjdzie i ze mną ojczyznie niebodze?
Bierz żołnierzu to co jest, bierz u mnie samego,
I skarbu nie żałuję, i zdrowia własnego.
Co Bóg uradzi w niebie, niech będzie, ja jadę,
A zacznę o ojczyznie sprawiedliwą zwadę.
Tak rzekł, a potem trąby ogromne zagrzmiały,
Roty się zewsząd sypią: i te co żołd brały,
I drugie dobrowolne; koronne panięta
Szły z nim, jakoby przy lwie rozdrażnione lwięta;
Wziąwszy serca, w gromadzie wszyscy postępują.
Jako żórawie, kiedy bliską zimę czują,
Z krzykiem ku morzu lecą: tak Polacy naszy,
Przy hetmanie szli z chęcią w one smutne czasy.
A Bóg na niebie siedząc, jako sprawiedliwy,
Upadek Michałowi gotował zelżywy [1]).

Tyle z Grochowskiego. Nie powiedział on wyraźnie co Michał »myślił Koronie«. Wytłumaczenie tych słów znajdziemy w przemówieniu Zamojskiego, jakie wygłosił do rycerstwa przed przekroczeniem granicy mołdawskiej. — Oto jego streszczenie:

»Kto z was — mówił wielki kanclerz i hetman koronny — o obelgach i ciężkich krzywdach Michała nie słyszał? Ktoby nie czuł konieczności prowadzenia tej wojny odpornej?... Niczem nieobrażony, bez wypowiedzenia wojny, napada na prowincyę polską... Prawa Polski do Mołdawii istnieją oddawna — poświadczają to archiwa krakowskie, pełne aktów, zawierających hołdy hospodarów. Raz tylko przerwał ten stosunek Maciej król czeski i węgierski, gdy zawarł pokój z Solimanem, ale natychmiast przypomnieliśmy przez posłów Solimanowi, że Mołdawia jest naszem lennem. Sułtan na to odpowiedział, że prawom Polski nie przeczy, byleby mu Mołdawia haracz coroczny płaciła, co czyniła za zgodą króla, który pozwolił hospodarowi od przemocy tureckiej okupywać się złotem. Podczas wojen w Europie Polska zawsze zabezpieczała sobie prawa do Mołdawii i zawsze hospodarowie hołd królom składali. Gdy za Zygmunta Augusta rządy w Mołdawii kupowano w Stambule, ten tylko hospodar się utrzymywał, którego król zatwierdzał. Trzeba było nieraz z tego powodu ścierać się z Turkami, o czem świadczą nazwiska Tarnowskiego, Sieniawskiego, Łaskiego, Mieleckiego. A cóżeście czynili niedawno pod Cecorą pod mojem dowództwem? Papież Klemens VIII zachęcał mnie do zdobycia Chocimia... Wiecie, jak pobiliśmy niezliczone chmury Turków i Tatarów, jak osadziliśmy na tronie Mohiłę. — Niema żadnej wątpliwości, że Mołdawia do Polski należy, tymczasem Michał ją najeżdża, gwałci prawa Boskie i ludzkie, morduje ludzi, hańbi matrony i dziewice, kraj rabuje i pustoszy... Nawet na nasze Królestwo, które go niczem nie uraziło, czyni inwazyę, na Pokuciu niszczy dobra królewskie i szlacheckie. — W oczach waszych płoną wsie, palą się miasta... C h e ł p i s i ę, ż e p o M o ł d a w i i P o l s k ę p o b i j e, ż e m u j ą d a r o w a ł s u ł t a n t u r e c k i, w y d a w s z y m u p r z y w i l e j z ł o t e m i l i t e r a m i n a p i s a n y. R o z p i s u j e l i s t y d o n a s z y c h w r o g ó w, d z i e l i p o m i ę d z y n i c h n a s z e p r o w i n c y e, m a j ą t k i — zwołuje wszystkich na podział zdobyczy. A u s t r y i o d d a j e K r a k ó w, M o s k w i e L i t w ę, K a r o l o w i (sudermańskiemu) I n f l a n t y. Lud wzywa do buntu, rabowania i mordowania panów. Ogłasza, że nawet między senatorami posiada zwolenników, którzy wolą go mieć królem, niż Zygmunta — kłam temu zadaję, bo znam moich rodaków [1]). Niema sprawiedliwszej wojny, jak za ołtarze i ogniska domowe. Nie z arcyksięciem Maksymilianem, nie z Turkiem, lub Moskwą bić się mamy, ale z łotrem zdradzieckim« [2]).

(Dok. nast.) *Kazimierz Bartoszewicz.*

---

[1]) W roku 1598 zawarł traktat z cesarzem Rudolfem II.

[2]) Jedna z córek Mohiły była za Stefanem Potockim, druga za Michałem Wiśniowieckim, trzecia za Samuelem Koreckim, czwarta za Przerębskim. Dwie z nich po śmierci mężów wyszły za innych panów polskich, a Przerębska miała mężów aż czterech.

[1]) »Łzy smutne« ks. Stanisława Grochowskiego, po zejściu wiecznej pamięci godnego kanclerza i hetmana koronnego Jana Zamojskiego. Kraków. 1605

[1]) Heidenstein wspomina, że Michał w Polsce znalazł stronników wśród przychylnych Austryi i wyznawców wiary greckiej. Cogolniceanu pisze, że »sprzyjali mu Polacy greckiego kościoła«.

[2]) »Reinholdi Heidensteinii Rerum polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII«. Francafurti. 1672. Str. 355—7. Heidenstein podaje najobszerniejszy ze współczesnych opis wyprawy Zamojskiego. Jest też i własna szczegółowa relacya Zamojskiego.

# Na odpoczynku.

— październik 1916.

Po całym roku wojny — pierwszy dla szóstego pułku Legionów nadszedł odpoczynek. Poszły nań wszystkie legionowe formacye, poszli i szóstacy. Opuściliśmy Wołyń i Polesie, które tak zrosły się ze sławną historyą legionowych bojów, naszemi siłami wzniesione i umocnione okopy nad Stochodem, luzującym nas oddaliśmy wojskom. Z uznaniem dla legionowego wysiłku i naszej sztuki okopowej odbierali obcy komendanci linie obronne szóstego pułku, schrony żołnierskie, oficerskie ziemianki i Komendy pułku leśną siedzibę.

Z mięszanemi uczuciami schodzili legioniści z pozycyj, pracowitym oblanych potem, okupionych krwią, codziennie prawie przelewaną. Pozycye na wzgórzu brygadyerów, w części przez 6 pułk dzierżone, do najcięższych na legionowym froncie należały. Codziennie powiększała się lista naszych strat, każda noc i dzień każdy przynosił z sobą nowe ofiary w rannych lub zabitych. Jeszcze na krótko przed zluzowaniem, w nocy z 4 na 5 października, odpierać musiał pułk szósty atak wypadowy rosyjski, przy obustronnym grzmocie artyleryi, na wzgórze brygedyerów skierowany. Moskali, którzy do części frontu, bronionego przez drugi pułk Legionów wdarli się wśród ciemności nocnych, wyrzucać musiała w kontr-ataku, stojąca w rezerwie kompania 11-sta 6 pułku, przez por. Lisiewicza komenderowana. Batalion pierwszy 6 pułku, który do flankowego kontrataku przez por. Popowicza był prowadzony, zastał już rowy z Moskali oczyszczone i przez por. Lisiewicza mocno trzymane w legionowem posiadaniu. — Ciągłych ofiar i naprężonej czujności wymagała obrona pozycyi 6 pułku nad Stochodem. Przemęczenie owładnęło organizmami żołnierskimi, zabijało siły fizyczne, osłabiało ducha. Wszystko — składało się na to, że żołnierz legionowy stanowczo odpoczynku potrzebował i to zarówno dla pokrzepienia fizycznych, jak i duchowych sił. — Legiony wytchnienia pragnęły — było ono dla nich koniecznością. Z tych powodów z radosnemi sercami opuszczaliśmy Wołyń. Radość naszą mąciło jedynie uczucie, przywiązanie do grobów wojska polskiego, które na ziemi polesko-wołyńskiej wyrosły, pewien żal za temi polami, w które tyle trudu żołnierza polskiego, tyle ofiar i tyle krwi drogiej przez 12 miesięcy ustawicznych bojów wsączyć się musiało.

— Żegnaj Wołyniu, żegnajcie groby towarzyszów broni... — szeptały wargi żołnierskie i jeszcze z okien wagonu wszyscy kierowali swój wzrok ku czarnej linii lasów, które okopy nasze kryły, wśród których legionowe mogiły z dnia na dzień rosły i powiększały polowe nasze cmentarzysko...

— — — — — — — —

Znaleźliśmy się na Litwie. Baranowicze pomieszczenie dały przeważnej części legionowych formacyi, pułk szósty w okolicy Baranowicz rozkwaterował się, w opuszczonej przez ludność cywilną wiosce Bałabanowicze. — Przez Brześć Litewski, przez puszczę białowieską, której tragedyę i spustoszenie z wagonów widzieliśmy — mknął pociąg ku bezleśnej, pagórkowatej i uroczej okolicy Litwy, niedalekiej od Nowogródka, Zaosia i jeziora Świteź, tak bardzo związanych z młodością Adama Mickiewicza i budzących przez to tyle drogich, narodowych wspomnień.

— Od roku po raz pierwszy nie w lasach — padały słowa pełne zadowolenia i szybkiego pogodzenia się z tem, że na Litwie, w pobliżu linii bojowej — spędzić mamy nasz odpoczynek. — Nad wijącą się, przez rozłożoną wśród wzgórz dolinę — rzeką Myszanką wypadło miejsce postoju szóstaków, wytchnienia po całorocznych, bezustannych walkach. Kwatery dostaliśmy ciepłe, czyste, wygodne i przestronne, dalekie od tych, które przez tyle miesięcy z rzędu — były naszem podziemnem mieszkaniem, wilgotnem, niezdrowem, zakrytem drzewami lasów przed ciekawością wroga.

Kiedy minęły dni urządzania się i bezwzględnego wypoczynku po minionych trudach, rozdano w sposób uroczysty pamiątkowe krzyże pułkowe, a Komenda pułku pomyślała o urozmaiceniu życia żołnierskiego i pożytecznem zatrudnieniu wojska. Z rozkazu podpułkownika Norwida powstało kasyno żołnierskie, w którem legioniści schodzą się na czytanie gazet, pogadanki i odczyty, urządzane przez oficerów — oraz na rozrywki, które sami chłopcy sobie wymyślają. Za parę groszy dostać można w kasynie herbatę, oraz drobne przekąski, co dobrze wpływa na frekwencyę żołnierzy. — Kasyno to — nazwali żołnierze »Norwidówką« z wdzięczności dla komendanta pułku za urządzenie im miejsca wspólnej, godziwej zabawy i dużych moralnych korzyści, chroniącego ich od nudów i wprowadzającego w codzienne życie miłe urozmaicenie.

Dla oficerów — urządzono naukę jazdy konnej. Nauki ekwitacyi podjął się obecny adjutant 6 pułku, podpor. Stanisław Kochanowski, który już dawniej, jeszcze nad Styrem — usiłował wpoić w młodych oficerów zasady tak potrzebnej w polu jazdy konnej. Korzysta z tej nauki, która odbywa się codziennie i zazwyczaj wycieczkami w piękne okolice bywa urozmaicaną — kilkunastu oficerów pułku. — We wspólnych wycieczkach konnych, a zwłaszcza w biegach myśliwskich liczba uczestników bywa znaczną.

Aby w dniach odpoczynku nie zapomnieli żołnierze — o wojennem rzemiośle — zarządziła Komenda pułku codzienne, krótkie ćwiczenia kompanii, poleciła wybudować strzelnicę, oraz stworzyła kurs podoficerski. Budowę strzelnicy ujął w swe ręce komendant oddziału technicznego 6 pułku por. Pomirski, zorganizowaniem podoficerskiego kursu zajął się podpor. Tumidajski. Wszystkie te urządzenia funkcyonują i są w pełnym toku.

Pamiętała też Komenda pułku o religijnych potrzebach polskiego żołnierza i korzystając z bliskości kościoła katolickiego w Nowej Myszy, małem polskiem miasteczku, oraz uprzejmości tamtejszego proboszcza ks. Trumpela — poleciła kapelanowi pułkowemu urządzanie nabożeństwa dla pułku w każde święto i niedzielę. Dotąd dwukrotnie już mieli żołnierze sposobność modlić się w polskim kościele — na litewskiej ziemi.

Także stan zdrowotny żołnierzy, nie uszedł uwagi Komendy pułkowej. Lekarz pułkowy dr Stopczański postarał się o możliwość kąpania żołnierzy w sąsiednich wojskowych zakładach kąpielowych, zaopatrzonych we wszystkie nowoczesne urządzenia i doskonałe sposoby desynfekcyjne.

Do przytoczonych tu zajęć i przyjemności żołnierzy i oficerów 6 pułku — dodać należy rozrywki, jakie przyniósł z sobą postój nad rzeką. W wolnych od zatrudnienia chwilach — wożą się żołnierze na łódkach po Myszance, lub też trudnią się łowieniem ryb i raków, których tu jest poddostatkiem.

— — — — — — — — — — — —

Nie nudzi się szóstemu pułkowi na Litwie. — Pobyt tu mamy pod każdym względem urozmaicony — i wspomnienia z pobytu na litewskiej ziemi należą do najprzyjemniejszych, a przeżycia, stąd wyniesione, na długo krzepić będą wiarę w niepokonalną siłę polskości.

*Zygmunt Augustyński.*

# Hołd szczątkom bohaterów 1863 roku w Lublinie.

„Ziemia lubelska" przynosi obszerny opis uroczystości przeniesienia zwłok powstańców z 1863 r. straconych w Lublinie. Z opisu tego przytaczamy następujące szczegóły:

Uroczystość przeniesienia prochów powstańców z wądołów poza koszarami Sto-Krzyskiemi zgromadziła w niedzielę niewidziane dotychczas w Lublinie tłumy mieszkańców miasta oraz ludności włościańskiej i była wspaniałą manifestacyą uczuć narodowych patryotycznego Lublina. Udział liczny legionistów symbolicznie zespalał wysiłek współczesnego pokolenia z wysiłkiem pokolenia, któremu po 53 latach cześć oddawano.

O godzinie 2 po południu ruszył uroczysty pochód; otwierały go: honorowy oddział legionistów polskich, poza którym postępował komitet, dalej delegacya oficerów legionowych z Dęblina z kapitanem Eydziatowiczem na czele, delegacya lubartowska, cechy oraz liczne stowarzyszenia i korporacye. W tym samym czasie na miejscu kaźni koło pamiątkowego krzyża, postawionego na miejscu tracenia powstańców, zgromadzili się: duchowieństwo, rodziny ś. p. pomordowanych: Bogdanowicza i Barszczewskiego, weterani 1863 roku, młodzież szkolna, skauci, junacy itd. Obok krzyża, w miejscu ogrodzonem sztachetami, na podmurowaniu umieszczona została tablica z piaskowca z wyrytym na niej napisem: „Na tem miejscu w roku 1863 tracono powstańców". Uroczystość rozpoczęła się gorącemi przemówieniami delegata komitetu dra Kowalczewskiego oraz legionisty podporucznika Dąbskiego. Oba przemówienia wywarły na zgromadzonych silne wrażenie.

Weterani 63 roku oraz członkowie komitetu z rozkopanego grobu poczęli z czcią należną wydobywać kości powstańców: Bogdanowicza, Barszczewskiego, Błońskiego, Frankowskiego, Jeziorańskiego, Węgra Hendygére'go i wielu innych, kładąc je do sarkofagu dębowego, ozdobionego żelaznym krzyżem i umieszczoną pod nim datą 1863 r. oraz napisem: »*Dulce et decorum est pro patria mori*«. Do sarkofagu złożono szczątki około 30 osób. W trakcie przekładania kości do sarkofagu chóry lubelskiego Towarzystwa Muzycznego, pod kierunkiem dyr. Strzyżykowskiego odśpiewały Wilhelma Troszla „Duszy, co rzucasz", Wacława z Szamotuł „Sędzio wieczny", Stanisława Moniuszki „Pod Twoją obronę" oraz hymn narodowy „Boże coś Polskę".

Ceremonii religijnej poświęcenia sarkofagu w otoczeniu licznego duchowieństwa oraz kleryków dokonał ks. Żyszkiewicz, proboszcz z Mełgwi, poczem kondukt pogrzebowy ruszył z miejsca. Sarkofag na ramiona wzięli oficerowie-legioniści.

Podczas stawiania sarkofagu na karawanie orkiestra drugiego pułku ułanów Ostoi wykonała marsz żałobny, kompania zaś honorowa prezentowała broń. Karawan otoczyła straż honorowa, złożona z ułanów z dobytemi szablami oraz straż ogniowa z płonącemi pochodniami.

Na czele konduktu żałobnego, prowadzonego przez ks. Żyszkiewicza, proboszcza z Mełgwi, posuwała się orkiestra legionowa, za nią niesiono wieniec legionistów, dalej szła kompania honorowa legionistów z Dęblina, komitet w otoczeniu skautów, delegacye ze sztandarami i wieńcami, krzyż niesiony przez legionistę, duchowieństwo, karawan z sarkofagiem, w otoczeniu straży honorowej, rodziny rozstrzelanych, weterani 1863 roku, delegacya oficerów legionowych oraz kilkudziesięciotysięczny tłum publiczności.

Kondukt żałobny poprzedzany przez orkiestrę, grającą żałobne marsze, posuwał się szosą warszawską w stronę miasta, następnie zaś ulicą Lipową na cmentarz. Wzdłuż całej drogi stały w poważnem skupieniu niezliczone tłumy mieszkańców Lublina. U bram cmentarnych wzięli sarkofag na ramiona oficerowie-legioniści i ponieśli na miejsce wiecznego spoczynku. W miejscu, gdzie podczas rocznicy 1863 roku postawiono krzyż pamiątkowy, wymurowany został obszerny wysoki grobowiec. Na żelaznych drzwiach grobowca umieszczono orły polskie oraz daty 1863—1916. Na grobowcu złożona została tablica z napisem: „Prochy straconych w roku 1863". Poza grobowcem umieszczono pamiątkowy krzyż dębowy, nie ciosany, z wieńcem cierniowym i na krzyż złożonemi palmami, wzorowany na krzyżach z roku 1863.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo i poświęceniu sarkofagu, księża w otoczeniu kleru poczęli śpiewać „Salve Regina". W czasie śpiewu kompania honorowa dała trzykrotną salwę, a równocześnie orkiestra legionowa zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnie sarkofag spuszczono do grobowca, poczem wśród głębokiej ciszy rozpoczął przemówienie redaktor Daniel Śliwicki, rozpoczynając je od słów, „jak słodko i godnie jest umrzeć za ojczyznę".

Ostatnim mówcą był p. Juliusz Poniatowski, który zwrócił uwagę zebranych, że hołd, który oddajemy prochom bohaterów jest symbolicznym hołdem oddanym idei walki za niepodległość Ojczyzny.

Na zakończenie uroczystości zgromadzeni odśpiewali hymn „Boże, coś Polskę" oraz „Rotę" Konopnickiej, poczem w skupieniu poczęli się kierować w stronę miasta.

W ten sposób patryotyczny Lublin godnie oddał hołd idei walki za wolność Ojczyzny, oraz cześć prochom zmarłych bohaterów.

Obchód zakończony został nabożeństwem żałobnem w kościele Po-Wizytkowskim, odprawionem w poniedziałek 23 bm. Nabożeństwo odprawił ks. Żyszkiewicz. Jednocześnie drugie nabożeństwo odprawił ks. Barszczewski, bratanek jednego ze straconych pod Lublinem powstańców. Podczas nabożeństwa porywające przemówienie wygłosił ks. rektor Władziński. Kościół był pięknie przyozdobiony. Na środku wzniesiony był katafalk, otoczony zielenią i kwiatami. Na katafalku widniał wielki biały orzeł w koronie, kosa z pod Fajsławic i 2 stare szable z r. 1863. U stóp katafalku złożono wieńce od rodaków z Lubartowszczyzny, od Legionów polskich i od szkoły rzemieślniczej. Podczas nabożeństwa śpiewał chór Tow. muzycznego, a kościół natłoczony był publicznością, która po nabożeństwie odśpiewała chórem „Boże, coś Polskę".

## Jesień w górach 1916.

*Z karpackich zboczy jesień schodzi*
*przez mgłę otwartych w świat przełęczy*
*we krwi i złocie las czarodziej*
*śród spadłych liści zwiędłych klęczy.*

*W żałobnych świerków czarne ramy*
*oprawne blade gobeliny*
*dalekiej górskiej panoramy*
*w mgle majaczeją złotosinej.*

*Wszerz cisza, w której głąb upada*
*armatnich strzałów huk i rwie się*
*a las mu echem odpowiada,*
*co jękiem skarży się w beskresie...*
*Jakby to broni ludzkich zwada*
*sumienia głos znalazła w lesie!*

*Tadeusz Szantroch.*

## Od Administracyi.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.**

**Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.**

# Kronika.

Kraków, 28 października.

**Kuchnie obywatelskie w Krakowie.** Dzisiaj w południe odbędzie się uroczyste otwarcie kuchni obywatelskich w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiej, Alei Krasińskiego i ulicy Starowiślnej pod l. 21. Największym sumptem urządzono kuchnię wraz z jadalnią przy ulicy Franciszkańskiej, gdzie można będzie wydawać obiady równocześnie dla 250 osób w dawnym refektarzu klasztornym. Kuchnie przy Alei Krasińskiego i ulicy Starowiślnej są znacznie mniejsze, mianowicie jadalnie ich zastosowano tylko dla seryj po 40—60 osób.

Kuchnia przy Alei Krasińskiego mieści się w kilku parterowych salach w nowym gmachu szkoły przemysłowej żeńskiej. Jedną wielką salę zamieniono na kuchnię, gdzie umieszczono palenisko, dwa wielkie kotły, wreszcie szafy na naczynia i przybory kuchenne i stołowe. Następną wielką salę przeznaczono na jadalnię, w której umieszczono pięć wielkich nowych stołów, mogących pomieścić wygodnie po 15 stołowników. Dzisiaj stoły te przystroją się w białe obrusy i kwiaty na powitanie pierwszych gości. W osobnej sali mieści się też spiżarnia, bogato wyposażona przez miejskie biuro aprowizacyjne. Nowe nakrycia i urządzenia, czystością i porządkiem lśniące, miłe sprawiają wrażenie. Kierowniczką tej kuchni jest pani Eliaszowa.

Podobnie wzorowo urządzono kuchnię obywatelską w kilku parterowych ubikacyach w realności pod l. 21 przy ulicy Starowiślnej. Tutaj w jednej salce wybudowano palenisko, a w drugiej umieszczono dwa olbrzymie kotły do gotowania. Obok urządzono bardzo schludnie salkę jadalną, mogącą pomieścić około 40—50 osób. Tę kuchnię prowadzi pani Niedzielska. Wczoraj kończono gorączkowo ostatnie przygotowania na dzisiejszą uroczystość. Już wczoraj zgłaszano się we wszystkich kuchniach po bilety na dzisiejsze obiady.

Kuchnie przeznaczone są dla wszystkich osób, które wskutek wojny znalazły się w trudnych warunkach bytu. Nie mają one charakteru dobroczynnego. Magistrat krakowski uczynił wszystko, aby kuchnie te najlepiej i najpraktyczniej urządzić i zorganizować. Istotnie też kuchnie obywatelskie krakowskie czynią wrażenie estetyczne i pociągające, stołownicy powinni czuć się tam, jak u siebie w domu. Akcya zakrojona jest na szeroką skalę i wkrótce zostaną otwarte dalsze trzy kuchnie, tak, aby wszyscy, nie mogący stołować się w domu, znaleźli tam nie drogie, a dobre pożywienie. Pewni też jesteśmy, że kuchnie te znajdą zrozumienie w kołach mieszkańców Krakowa i że odpowiedzą swojemu zadaniu.

**Aprowizacya urzędników i robotników miejskich.** Na przedwczorajszem posiedzeniu miejskiej komisyi aprowizacyjnej wiceprezydent p. Rolle przedstawił petycyę Stowarzyszenia urzędników magistratu i zakładów miejskich w sprawie zaopatrzenia urzędników i służby miejskiej w artykuły żywności, oraz w sprawie założenia na ten cel składnicy w magistracie. — Po ożywionej dyskusyi, uchwalono przeznaczyć, jako zaliczkę do zwrotu, na powyższy cel na razie 30.000 koron.

Następnie podał wiceprezydent p. Federowicz do wiadomości, że gmina jest obecnie obowiązaną starać się przez czas przejściowy o zaopatrzenie w żywność robotników zakładów miejskich, pozostających pod nadzorem wojskowym, a mianowicie: gazowni, elektrowni i wodociągu miejskiego, omówił różne braki w dziedzinie aprowizacyi naszego miasta w chwili obecnej, między innemi sprawę mąki i kawy.

**Wolne posady notaryuszów.** Izba notaryalna w Przemyślu rozpisała konkurs na opróżnione posady notaryuszów: w Sanoku, w Skolem, w Starym Samborze, w Ustrzykach Dolnych, w Baligrodzie i Pruchniku z terminem do 30 listopada b. r.

**Tarnowski ogrodniczy kurs inwalidów w Krakowie.** Wczoraj przybyli tu pod przewodnictwem dyrektora krajowej szkoły ogrodniczej tarnowskiej W. Maciaszka i profesorów, na dwa dni w celach naukowych uczestnicy urządzonego w tym roku w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie kursu ogrodniczego dla inwalidów wojennych. Wycieczka zwiedzała ogrody miejskie, botaniczny, ogrody handlowe, oraz pamiątki narodowe miasta. Kurs ten, pierwszy w czasie wojny, rozpoczął się w marcu w Tarnowie i potrwa dziesięć miesięcy i zakończy się w grudniu. Uczy się na nim 45 inwalidów wojennych z pułków polskich i ruskich.

**Koncert na cele opieki wojennej.** W poniedziałek, dnia 6 listopada b. r., odbędzie się w sali Starego Teatru wielki koncert na cele opieki wojennej. Protektorat nad tym koncertem objęli marszałkowie polni porucznicy: Karol Lukas, komendant twierdzy krakowskiej i Adam Brandner, komendant wojskowy. Jako koncertanci wystąpią: znakomita śpiewaczka wiedeńska Klara Musil, która wystąpi w najwybitniejszych swoich partyach Mozarta, Isourda, Bellini'ego, Meyerbegra i w pieśniach Schumana i Ryszarda Straussa, oraz znana pianistka Klara Czop-Umlaufowa, która odtworzy utwory Bacha, Rameau-Godowsky'ego, harmonizujące z repertoarem świetnej sopranistki koloraturowej. Bilety są już do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, linia A—B.

**Z Instytutu muzycznego.** Pierwszy w bieżącym roku szkolnym poranek uczniów odbędzie się w lokalu Instytutu, ulica św. Anny l. 2, w niedzielę, dnia 29 b. m., o godzinie 11 przed południem. — Wstęp wolny i bezpłatny.

**Kursa literackie.** W niedzielę, dnia 29 b. m., odbędzie się o godzinie 11 przed południem wykład p. K. Gabryelskiego: »Technika żywego słowa«. Wieczorem o godzinie 6 wykład redaktora Prokescha: »Krytyka teatralna i »Faun« Knoblaucha na scenie krakowskiej«.

**Otwarcie kinoteatru »Sztuka«.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się wobec licznego grona zaproszonych osób otwarcie nowo urządzonego teatru świetlnego pod nazwą »Sztuka« przy ulicy św. Jana w hotelu Saskim. Nowy teatrzyk, urządzony ściśle według przepisów budowlanych dla teatrów, przedstawia się bardzo estetycznie. Pierwsze przedstawienie przyniosło zajmujący dramat z życia cyganów pod tytułem: »Azra«. — »Sztuka« otwartą została na podstawie koncesyi, której właścicielem jest gmina miasta Krakowa. Dzierżawcą koncesyi jest znany tutejszy przemysłowiec p. A. Lisowski.

**Sprzedaż mąki w Krakowie.** Brak mąki, jaki się chwilowo dawał odczuwać w mieście, został usunięty, albowiem Wojenny Zakład dla obrotu zbożem nadesłał w dniu wczorajszym świeży transport do Krakowa, a prezydyum miasta zarządziło bezzwłoczną sprzedaż w sklepach miejskich. Zapotrzebowanie mąki jest ogromne, to też już wczoraj panował wszędzie ogromny natłok, zwłaszcza przy placu Jabłonowskich.

**Sprzedaż cebuli w miejskich sklepach.** Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że celem zaopatrzenia się w cebulę na zimę (cena cebuli dochodziła ubiegłej zimy do 1 K 50 h), sprowadziło kilka wagonów cebuli do Krakowa. Nabywać ją można we wszystkich sklepach miejskich po 80 h za 1 kilogram.

Sklep przy ulicy św. Anny l. 4 jest też stale zaopatrzony we wszystkie jarzyny, które sprzedaje po cenach umiarkowanych.

**O przełaz na ulicy Topolowej.** Ulica Topolowa, wcale zresztą piękna i ruchliwa, jest niebrukowana, wskutek czego w porze deszczów jest bardzo błotnista na środku. Na skrzyżowaniu się z ulicy Zygmunta Augusta, w najruchliwszym punkcie, nie posiada ona brukowanego przełazu, tak, że przejście przez nią pociąga za sobą fatalne zabłocenie się. Mieszkańcy proszą, aby ten przełaz zrobiono — do czego wystarczy posłanie jednego brukarza.

**Na linii tramwajowej pierwszej** od starego mostu podgórskiego do dworca kolejowego kursują zwykłe wozy tramwajowe podwójne z dodatkowymi wagonami, t. zw. kuplówkami. Tylko w sobotę, z nieznanych bliżej powodów, te wozy dodatkowe nie są przyczepiane, na czem cierpi liczna rzesza Podgórzan, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, która w sobotę tak samo, jak w inne dni, musi jeździć do Krakowa — do szkoły i do innych zajęć. To też w soboty wozy tramwajowe na tej linii w pewnych godzinach są niemożliwie przepełnione. Publiczność, używająca tramwaju na tej drodze, prosi dyrekcyę tramwajów, aby w sobotę nie pozbawiała ich wozu dodatkowego.

**Znaczki pocztowe 1- i 2-halerzowe.** Dyrekcya poczt komunikuje: Skutkiem wprowadzenia nowej taryfy opłat pocztowych, dotychczasowe 1- i 2-halerzowe znaczki pocztowe stały się zbędnymi. Aby jednak umożliwić zbycie zalegających zapasów tych znaczków, zarządziło ministerstwo handlu reskryptem z dnia 17 października b. r., by wymienionych znaczków pocztowych aż do wyczerpania ich zapasu używały urzędy pocztowe, jako znaczków portowych. W tym celu znaczki 1-halerzowe opatrzone zostały czerwonym napisem »Porto«, a 2-halerzowe czarnym napisem »15. Porto 15«.

## Z Królestwa Polskiego.

**Wczesne mrozy w Królestwie.** Jak donoszą do dzienników warszawskich z różnych okolic kraju, wczesne przymrozki, dochodzące do 3 stopni niżej zera, narobiły w Królestwie dużo szkody w ziemniakach, jeszcze dotąd nie wykopanych. Również na ozime posiewy mróz ujemnie oddziałał, zwłaszcza, że wielu ziemian opóźniło się pod tym względem i jeszcze teraz dosiewają. Szkoda jest większa na gruntach lekkich, gdzie przeważnie łęciny już na ziemniakach powiędły, niż na mocniejszych ziemiach, gdzie jeszcze się trzyma, ochraniając ziemię od mrozu.

**Zjazd żydowski w Radomiu.** »Myśl Żydowska« donosi: W Radomiu odbyło się posiedzenie delegatów czterech gmin żydowskich z ziem okupowanych (Lublina, Radomia, Piotrkowa i Kielc), na którym był opracowany memoryał, omawiający punkty zasadnicze przyszłej ordynacyi wyborczej, przyczem dla wręczenia tego memoryału zadecydowano wysłanie delegacyi do szefa zarządu cywilnego, dra Madeyskiego. Delegacyi tej, złożonej z pp.: dyrektora J. Kipmana, mecenasa Warmana i członka radomskiej gminy żydowskiej, p. M. Frenkla, przyrzekł dr Madeyski poparcie ich postulatów, których treści jednak »Myśl Żydowska« nie podaje.

**Przymusowe zaciągi robotników w okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego.** Prezydent policyi niemieckiej w Warszawie w dopełnieniu znanych już rozporządzeń, mających na celu zwalczanie »wstrętu do pracy« wśród ludności, zawiadomił magistrat warszawski, że dekretem warszawskiego generał-gubernatorstwa nakazany został obecnie zaciąg przymusowy sił robotniczych dla zarządu wojskowego, oraz dla Niemiec. Przymusowy ten zaciąg nie dotyczy jednak przyjmowania zgłaszających się dobrowolnie sił roboczych przez wydział pośrednictwa pracy, który nadal czynności swe pełnić będzie. — W myśl rozporządzenia, za otrzymującego zapomogę lub potrzebującego jej, a wskutek tego podlegającego przymusowemu zaciągowi, uważany będzie każdy, ktokolwiek przez wstręt swój do pracy skazuje osoby, do wyżywienia których jest obowiązany, na pobieranie zapomóg, lub też przyprawia je o potrzebę wsparcia w jakiejkolwiekbądź innej formie.

W Warszawie i Łodzi będą urządzone dla zaciągniętych przymusowo robotników punkty zborne, w których robotnicy ci będą segregowani podług zdolności — pozostali zaś zostaną wcieleni do cywilnych batalionów robotniczych, w których płaca jest z natury rzeczy bardzo niska. Punkty zborne, cywilne bataliony robotnicze i t. d. znajdują się pod ogólnem kierownictwem komend wojskowych, wobec czego wskazane jest i nadal zachęcanie sfer robotniczych do dobrowolnego przyjmowania pracy.

Wskutek rozporządzenia szefa administracyi winne władze miejscowe być pociągnięte w jak najszerszym zakresie do współdziałania przy wykonywaniu tych postanowień.

**Rada główna opiekuńcza a kursa dla urzędników państwowych.** Rada główna opiekuńcza ogłosiła okólnik do rad prowincyonalnych w sprawie wyższych kursów dla urzędników państwowych polskich. Okólnik ten brzmi:

»Opinia publiczna przyjęła zapowiedź w sprawie wyższych kursów dla urzędników państwowych polskich jednomyślnie, jako inicyatywę wielkiej wagi, którą energicznie i umiejętnie wyzyskać należy. Same kursa zakreślone są szeroko z zamiarem wyzyskania najlepszych sił naukowych, jakie posiadamy. Nie jest rzeczą obojętną, czy skład słuchaczów będzie taki, czy inny. Sam bowiem cenzus naukowy, a więc formalne zadośćuczynienie warunkom, nie może być z punktu widzenia interesu krajowego wystarczający. Chodzi o to, żeby pozyskać dla kursów ludzi, którzy, dzięki osobistym kwalifikacyom, powołani są do tego, by w przyszłości stworzyć kadry urzędnicze polskie. Chodzi zatem o ludzi z charakterem, z energią, ze zmysłem administracyjnym, z rozwiniętem poczuciem odpowiedzialności osobistej i zbiorowej. Jeśli się na kursach znajdą ludzie, odpowiadający tym warunkom, nasze kadry urzędnicze odpowiadać będą tym wymaganiom, jakie mamy prawo naszym funkcyonaryuszom publicznym stawiać.

Zdając sobie w pełni sprawę z wagi tego zagadnienia, R. G. O., która między innemi postawiła sobie za cel powołanie i zaprawianie do pracy publicznej najlepszych elementów, jakimi kraj rozporządza, czuję się w obowiązku prosić Rady prowincyonalne o zainteresowanie się powstającymi w Warszawie kursami. Kilkoletnia już praca zrazu w Komitetach obywatelskich, a następnie Radach opiekuńczych, prowadzona w warunkach trudnych, wyrobiła w kierunku organizacyjnym wielu ludzi, wskazując im tym sposobem, jako najwłaściwszych i najpożądańszych kandydatów na urzędy publiczne w przyszłem państwie polskiem.

Rady prowincyonalne, tak powiatowe, jak miejskie, winny użyć swego wpływu, by tych ludzi, których dotychczasowa praca i zasługi są na terenie ich działalności należycie oceniane, skłaniać do zapisywania się na kursa. Brak ich na miejscu da się wprawdzie z pewnością odczuć i odbije się może ujemnie na działalności Rad, interes jednak ogólny winien być w tych wypadkach rozstrzygający. Sprawa jest nie tylko ważna, ale i pilna, gdyż już 15 listopada mają się rozpocząć wykłady.

Polecając gorąco tę sprawę, przekonani jesteśmy, że WPanowie należycie ją ocenią i użyją swojej obywatelskiej powagi i powagi reprezentowanych przez siebie instytucyj, by skład osobisty słuchaczów kursów, dzięki poparciu i współdziałaniu WPanów stał na tym wysokim poziomie, na jakim chcemy go wszyscy widzieć«.

**70.000 dzieci w ochronach w Królestwie.** Dzienniki warszawskie stwierdzają, że wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą Rady Głównej Opiekuńczej w Królestwie Polskiem wspierał i utrzymywał do 1 października 1309 ochron, z czego we wrześniu założono 38 nowych, objęto 99 dawniej nie istniejących. Liczba dzieci w ochronach wynosi 67.433. Poza tem wydział otaczał opieką 57 innych zakładów wychowawczych (schroniska, ogniska, bursy itp.) oraz 44 zakłady hygieniczno-lekarskie (stacye opieki, żłobki, kąpiele itd.). Ogólna liczba dzieci pod opieką wydziału wynosiła we wrześniu 70.178. Na powyższe cele wydział wydatkował we wrześniu 57.528 rb. 50 kop.

**Wniosek „ludowców" żydowskich w Warszawie.** Prasa żydowska podnosi, że grupa ludowców żydowskich złożyła na czwartkowem posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej wniosek w sprawie zakładania szkół żydowskich z żargonem, jako językiem wykładowym.

**Projekt monopolu solnego w Warszawie.** Dla zwiększenia dochodów miejskich poruszono w Warszawie projekt wprowadzenia miejskiego monopolu solnego, z którego zysk zasiliłby kasę miejską o kilkadziesiąt tysięcy rubli rocznie.

**O ochronę 100-letniego dębu.** Magistrat Aleksandrowa pod Łodzią sprzedał na wyrąb drzewa ze starego rynku. Wśród nich znajduje się dąb, o którym mieszkańcy mówią, że liczy 1000 lat i słusznie domagają się zachowania go.

**Banki poznańskie a pożyczka warszawska.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, na ostatniem swem posiedzeniu magistrat warszawski delegował do Poznania ławnika Stanisława Kanpińskiego, upoważniając go do ukończenia pertraktacyi z Bankiem Związku spółek zarobkowych i omówienia z innemi bankami poznańskimi, a mianowicie: Bankiem Włościańskim, Bankiem Ziemskim i Bankiem Przemysłowym warunków sprzedaży 5 i pół proc. obligacyi miejskich.

# Ze świata.

**Szczegóły z życia hr. Stürgkha.** O życiu i osobie zamordowanego niedawno hr. Stürgkha przyniosła prasa wiele informacyj poświęconych jednak przeważnie publicznej stronie jego działalności, jako męża stanu. W »Wiedeńskim Kuryerze Polskim« znajdujemy obecnie garść interesujących szczegółów z powszedniego jego życia, takich, jakie znała o popularnym premierze ulica wiedeńska:

»Wyniosłą postać hr. Stürgkha — pisze »Wiedeński Kuryer Polski« — widywano bardzo często w połaci pierwszego obwodu Wiednia, koło Burga, w okolicach Herrengasse, Kohlmarkt i Neuer Markt. Wysoki, cokolwiek naprzód pochylony, chodził tamtędy hr. Stürgkh o różnych porach, o ile go interesy państwa gdzieindziej nie powoływały, prawie codziennie. Prawie codzień, regularnie, opuszczając biura prezydyum Rady ministrów, udawał się hr. Stürgkh koło godziny drugiej na obiad do restauracyi hotelu, w którym go śmierć miała niespodziewanie zaskoczyć, także prawie codzień bywał koło godziny ósmej wieczorem w znanej, bardzo licznie przez Polaków odwiedzanej kawiarni Puchera przy Kohlmarkt, gdzie, obłożony stosami dzienników, zagłębiał się w pilnem a systematycznem czytaniu.

Bywalcy wiedeńscy, stali goście przyległych lokalów, znali dobrze te przyzwyczajenia prezydenta ministrów, w rozmowach swoich wyrażali się o nim poufale, jak o dobrym znajomym. »Der Stürgkh geht ins Büro« — mawiano, gdy z okien kawiarni widziano go o danej porze idącego ulicą. Znano jego każdy krok, dlatego wiedziano zaraz, gdzie należy szukać miejsca zamachu.

Hotel Maissl i Schaden jednym frontem zwraca się do ulicy Kärtnerstrasse, drugim do placu Neuer Markt. Hotel to znany w Wiedniu i uczęszczany — szczególnie restauracya — przez wielu Polaków. W kamienicy, przyległej do hotelu, mieściły się biura wiedeńskiego komisaryatu N. K. N. — Miejsce to bardzo ruchliwe, wzdłuż frontu hotelo-

wego budynku biegnie jedna z najbardziej ożywionych ulic Wiednia Kärtnerstrasse, drugi front wychodzi na Neuer Markt, który przecina kilka linij tramwajowych, jedynych, jakie wciskają się w głąb wiedeńskiej »City«.

W jakiś czas po zamachu przyległe ulice zapełniły się tłumami ludzi. Zatamowany został ruch tramwajowy i policya, w znacznej ilości skonsygnowana, utrzymywać musiała porządek. Tłum stał, wyczekując wiadomości z zewnątrz i przyglądając się różnym wysokim osobistościom, przybywającym na miejsce wypadku. Wraz też zaczęły się na mieście pojawiać pierwsze nadzwyczajne wydania dzienników. Świstki to rozchwytywano. Przynosiły one krótką wiadomość o nagłym fakcie. Tłumy jednak umiały zaraz dorobić komentarze. Gdy nazwisko sprawcy zamachu stało się znanem, rzecz zaczęła budzić jeszcze większe zainteresowanie. Wielu brało ojca za syna. Stary Adler, osoba politycznie tak eksponowana, znany jest w całym Wiedniu, o synu słyszano mniej, a na imię sprawcy w pierwszej gorączce natężonego zainteresowania wprost nie zwracano uwagi«.

**Majątki niemieckie na Wołyniu.** W gub. wołyńskiej w czasie od 11 czerwca do 10 września wyznaczono do sprzedaży na ogół 124 majątki niemieckie, których obszar wynosi 1,658 dzies. W tymże czasie sprzedano z licytacyi 116 majątków obszaru 1.536 dzies. Cena przeciętna wynosiła 123 rub. za dziesięcinę.

**Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.**

W sobotę, dnia 28 b. m.: »Powrót wiosny« (nowość), komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

W niedzielę, dnia 29 b. m. po południu: »Pan Benet« i »Ciotunia« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego.

**Repertoar miejskiego teatru ludowego.**

W sobotę, dnia 28 b. m. po południu o godzinie 3 dla młodzieży: »Ludwik XI« Delavigne'a; wieczorem: »Domek trzech dziewcząt«, operetka H. Bertégo.

W niedzielę, dnia 29 b. m. po południu: »Ludwik XI« Delavigne'a; wieczorem: »Marya Stuart« Szyllera.

**Zmarli:**

Władysław Danko, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł w Krakowie w 38 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj.

## SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

**Na Fundusz wdów i sierot po legionistach:** Dr Tadeusz Stan. Grabowski 10 K zamiast światła na grób; Klementyna i Zofia Jarosiewicz 30 K zamiast kwiatów na trumnę zięcia i szwagra ś. p. Aleksandra Irzykowskiego; Amalia Kolbuszewska 10 K; Jakob Rosner 20 K.

**Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem:** Jakób Rosner 10 K.

**Na Samarytanina:** Sąd powiatowy w Mielcu 6 K; Jakób Rosner 10 K.

**Dla Tow. Szkoły ludowej:** Jakób Rosner 10 K.

**Dla rodzin żołnierzy-Polaków:** Ignacy Klemensiewicz 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ludwika Klemensiewicza.

## Z teatru ludowego.

**»Dwaj urwisze", dramat w 5 aktach P. Decourcelle, przekład Z. Sarneckiego.**

Po przerwie lat 20, powrócił na scenę krakowską — tym razem ludową — głośny i z dużem powodzeniem swego czasu grywany na polskich scenach, wzruszający melodramat P. Decourcelle'a »Dwaj urwisze«. Sztuka ta ma swą kartę w historyi teatru — nie tylko ze względu na bardzo efektowną i wzruszającą akcyę, ale także ze względu na to, że w szeregu wyrazistych ról daje pole do szerszego popisu aktorskiego. — Czwartkowe wznowienie »Dwóch urwisów« z p. Frączkowskim w roli margrabiego, otwarło efektownemu melodramatowi drogę do całego szeregu powtórzeń tej sztuki, która w obecnej obsadzie ma wszystkie warunki powodzenia na scenie ludowej. Obok p. Frączkowskiego, który skupioną pełną wyrazu grą swą podniósł poziom widowiska na wyżynę artystyczną, gorąco i zasłużenie oklaskiwaną była p. Łuszczkiewiczówna w roli hrabiny, zdobywająca się na grę pełną dramatycznej ekspresyi, oraz obie przedstawicielki ról małoletnich urwisów panie Czechowska i Urbanowicz. Na pochwałę zasłużyła także para złodziejska w osobach p. Czarnowskiego i p. Kolman. Reżyserya skomplikowanej scenicznie sztuki miała jak zwykle piętno starannego przygotowania i przyczyniła się do sukcesu, który licznie zgromadzona publiczność podkreślała energicznem przywoływaniem wykonawców.

## Oszustwa wojskowe przed sądem.

Kraków, 28 października.

Wczorajsza rozprawa o oszustwa wojskowe przed sądem polowym komendy wojskowej w Krakowie zakończyła się przesłuchaniem świadka p. Władysława Grodyńskiego, dyrektora magistratu krakowskiego. W dalszym ciągu jego zeznań wypytywano się świadka o wydawanie wojskowych meldunków. Świadek nie słyszał o tem, aby wydawano 3 dokumenty naraz, jak również nic nie wiedział o niedozwolonych manipulacyach. Ś. p. Golińskiego uważał za pilnego i uczciwego urzędnika i nie wierzy, by nieboszczyk wiedział coś o nadużyciach.

Kap. Żegarac (do świadka): Czy to prawda, że śp. Goliński po wybuchu wojny podał się do dymisyi z powodu słabego zdrowia?

P. Grodyński: Tak jest, ale podania nie czytałem i nie wiem, jaką przyczynę podał, chorobę czy zmęczenie.

Kap. Żegarac: Czy statuty m. Krakowa zakazują, by krewni radców magistratu i dyrektora byli urzędnikami miejskimi?

P. Grodyński: Wiem tylko o zakazie dla krewnych dyrektora magistratu.

Kap. Żegarac: Czy śp. Goliński żalił się przed panem, iż w wydziale Va panują niemożliwe stosunki?

P. Grodyński: Żalił się. Zresztą do mnie przychodzili kierownicy wszystkich oddziałów z różnemi żalami. Być może, że śp. Goliński żalił się w biurze lub przy sposobności innej sprawy o tem mówił.

Kap. Żegarac: Dlaczego ci urzędnicy najważniejszego działu w czasie wojny w magistracie otrzymywali tak głodowe płace? Dlaczego nie przydzielono urzędników z innych oddziałów, lepiej sytuowanych? Ci głodni ludzie, zarabiający 2—3 K dziennie byli przecież narażeni na tysiąc pokus?

P. Grodyński: Płace odpowiadały randze w innych dykasteryach. Niektórzy dyurniści (np. Starkel) mieszkali u rodziców, gdzie dostawali utrzymanie, a pensya służyła im na boczne wydatki.

Kap. Żegarac: Dlaczego prawnicy, zajęci w magistracie, nie zdawali egzaminów? Jaskier i Pudek od 7 lat są niedokończonymi prawnikami.

P. Grodyński: Nie znam szczegółów tych spraw.

Kap. Żegarac: A teraz najważniejsze pytanie. Czy i kiedy o tem panu doniesiono, że na biurku osk. Jaskiera znaleziono 12 fałszywych legitymacyi? Czy zarządzono dochodzenia?

P. Grodyński: Dowiedziałem się o tem, gdy kapitan sądu polowego p. Stoklaska w toku śledztwa przyszedł do magistratu w tej sprawie.

Kap. Żegarac podnosi, że sprawa 12 legitymacyj na biurku Jaskiera miała miejsce około 5 tygodni przed aresztowaniem Abrahama Fischa w Przemyślu i że w magistracie nie przeprowadzono na seryo śledztwa w tej sprawie.

W dalszym ciągu kap. Żegarac postawił wniosek o przesłuchanie 7 urzędników wymienionych przez p. Grodyńskiego, którzy byli zajęci kolejno w roku 1915 w wydziale wojskowym, aby opowiedzieli o sposobie urzędowania oskarżonych i ich zakresie działania.

Częściowo uwzględniono wniosek obrońcy dra Heskiego i postanowiono przesłuchać jednego pisarza wojskowego, zajętego przy komisyach asenterunkowych.

Dzisiaj odbędzie się przesłuchanie dalszych świadków. Wywody prokuratora i obrońców rozpoczną się w poniedziałek. Wyrok zapadnie we wtorek wieczorem lub we środę w południe.

## Rekonstrukcya gabinetu w Austryi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 28 października.

»A Villag« donosi pod datą 27 bm.:

**Konferencye, przeprowadzone przez dr Koerbera w Budapeszcie, osiągnęły całkowity rezultat. Po konferencyach tych oświadczył dr Koerber, że obejmie stanowisko prezydenta ministrów, a w piątek przedłoży cesarzowi ogólne sprawozdanie.**

**»N. Fr. Presse« o składzie nowego gabinetu.**

Wiedeń, 28 października.

Wczorajsza popołudniowa »N. Fr. Presse«, omawiając rokowania dr Koerbera, przedstawia nowy gabinet w następującym składzie:

Prezydyum i ministerstwo spraw wewnętrznych dr Koerber.

Tekę sprawiedliwości objąć ma prezydent wyższego sądu krajowego w Insbruku bar. Call.

Dotychczasowy minister wyznań i oświaty dr Hussarek pozostałby dalej na swem stanowisku, tak samo jak minister obrony krajowej generał Georgi.

Co się tyczy teki skarbu, to w kołach politycznych twierdzą z całą stanowczością, że otrzyma ją obecny minister handlu dr Spitzmüller.

Na stanowisko ministra handlu ma być powołany jeden z członków Izby panów, który już raz urząd ten piastował.

Portfel rolnictwa ma być powierzony profesorowi Uniwersytetu w Krakowie dr Antoniemu Górskiemu.

Nic natomiast nie wiadomo, czy na stanowisku ministra kolei nastąpi również zmiana, czy też ministrem pozostanie nadal dr Forster.

# Wojna.

## Arc. Fryderyk na froncie południowo-wschodnim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 października.

Z wojennej kwatery prasowej:

Przed kilku dniami naczelny komendant armii, marszałek polny arcyks. Fryderyk, odwiedził nasze bohaterskie wojska na froncie południowo-zachodnim. Kilka dni zabawił u armii generała Boroevica. Po krótkim pobycie w Tryeście dokonał inspekcyi całego frontu na płaskowzgórzu Krasu. Po trzydniowym pobycie na tym froncie udał się do Bielaka (Villach), by odwiedzić walecznych obrońców Karyntyi. Mógł wszędzie przekonać się o nadzwyczajnem usposobieniu naszych walecznych wojsk. Wszędzie witany uroczyście przez ludność, opuścił 25 bm. front południowo-zachodni, by znów powrócić do siedziby naczelnej komendy armii.

## Nowe kredyty wojenne w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 października.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego po dłuższej dyskusyi **odrzucono wniosek socyalno-demokratycznej Wspólności pracy co do zniesienia więzienia śledczego dla dra Liebknechta** na przeciąg posiedzeń. Za wnioskiem głosowały obie frakcye socyalnodemokratyczne i Polacy.

Izba rozpoczęła potem pierwsze czytanie **nowego kredytu wojennego w sumie 12 miliardów.** Sekretarz stanu urzędu skarbu hr. Roedern uzasadniając przedłożenie wskazał, że dotychczasowe kredyty wojenne wynoszą 25 miliardów. Piątą pożyczkę wojenną można było wydać, zatrzymując dotychczasową stopę 5%. Nie trzeba było żadnych specyalnych pośmiet, by subskrypcyę przeprowadzić. Subskrybowano 10 miliardów i 652 milionów marek. W pożyczce wzięły udział jak najszersze warstwy ludności, tak, że jest to faktycznie pożyczka ludowa. Następnie wskazał przedstawiciel rządu, że podczas gdy pieniądz niemiecki pozostaje w kraju, państwa nieprzyjacielskie zadłużyły się wobec zagranicy. Przeważna część eksportu angielskiego idzie do krajów koalicyi, lecz nie za gotówkę, gdyż jest kredytowana. Zaliczki wojenne, wypłacone przez Anglię sojusznikom, doszły już do sumy 16 miliardów marek. Wydatki miesięczne Niemiec na wojnę z powodu rozszerzenia frontu na Siedmiogród i Dobrudży w ostatnich miesiącach wynoszą przeciętnie 2187 milionów marek, podczas gdy miesięczne wydatki angielskie wynoszą 3 miliardy marek. W wydatkach niemieckich zawarte są inwestycye, które w czasie pokojowym będą spożytkowane.

Poseł Spahn imieniem stronnictw burżoazyjnych wyraża zgodę na przedłożenie, które jest dalszym środkiem dla osiągnięcia trwałego pokoju.

Poseł Ebert, socyalny demokrata, z ubolewaniem stwierdza, że niema widoków rychłego pokoju, że jeszcze ciągle istnienie państwa niemieckiego chce nieprzyjaciel zakwestyonować. Wobec tego socyalni demokraci zmuszeni są głosować za żądanymi środkami, by kraj wobec przemocy nieprzyjacielskiej na wszystkich frontach chronić. Domagają się jednakże usunięcia trudności w kwestyi zaopatrzenia ludności w żywność, jako też tego, by rząd niczego nie zaniechał, coby mogło doprowadzić do rychłego zawarcia pokoju, pokoju takiego, któryby uszanował interesy żywotne innych narodów i wykluczał niebezpieczeństwo nowych wojen.

Bernstein (z socyalistycznej Wspólności pracy) krytykuje politykę rządu, który nie zdołał zapobiedz wojnie. Ta wojna jest wojną imperyalizmu i militaryzmu. Partya mowcy, jako zasadnicza przeciwniczka wojny, nie może objąć odpowiedzialności za dalsze prowadzenie wojny i odrzuca kredyty wojenne.

Na wniosek Bassermanna dokonano natychmiast drugiego i trzeciego czytania i **kredyty przyjęto w tych czytaniach.** Wynik ten powitała Izba oklaskami.

Następnie w imiennem głosowaniu 302 głosami przeciw 31 **przyjęto wniosek,** który wczoraj był dyskutowany, mianowicie wniosek **dotyczący zbierania się głównej komisyi także podczas odroczenia Izby dla obrad nad kwestyami polityki zagranicznej i wojny.**

Następne posiedzenie dzisiaj.

## Kłamstwa socyalistycznego dziennika w Szwajcaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 października.

Socyalistyczny dziennik »Volksrecht« w Zurychu pod tytułem »700 robotników zastrzelonych!« podaje sensacyjną wiadomość, jakoby w austryackiej fabryce broni w Steyer zastrajkowało 24.000 robotników, jakoby żołnierze czescy strzelali do strajkujących i zabili z nich 700. Szczegóły te miały się znajdować wewnątrz koperty listu, który towarzysz Wintertur otrzymał z Austryi.

Wiadomość dziennika zurychskiego od początku do końca jest kłamstwem i dowodzi ponownie, z jaką nieprzyjaźnią lub też by się łagodnie wyrazić, karygodną powierzchownością prasa socyalistyczna w Szwajcaryi w kontraście do innych dzienników tego kraju traktuje wszystkie sprawy, dotyczące monarchii austro-węgierskiej.

## Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 28 października.

Biuletyn sztabu generalnego bułgarskiego z 27 b. m.:

Front macedoński: Położenie niezmienione. Dzień upłynął stosunkowo spokojnie. — Między jeziorami Prespa a Dojran słaby ogień działowy. Nad Strumą słaby ogień działowy. Przed wybrzeżem morza Egejskiego flota nieprzyjacielska ostrzeliwała wzgórza pod Orfano.

Front rumuński: W Dobrudży wojska sprzymierzone ścigają dalej pobitego nieprzyjaciela. Obsadziliśmy miasto Harsowę.

## Pogłoski o odrębnym pokoju rumuńskim.

Genewa, 28 października.

Agencya »Radio« donosi: W Londynie panuje wielkie rozgoryczenie na Rosyę, ponieważ flota rosyjska bez walki ustąpiła z Constanzy. Politycy angielscy obawiają się rozłamu w koalicyi, w razie, gdyby po upadku gabinetu Bratianu, który jest możliwy, do steru rządów w Rumunii przyszli przeciwnicy wojny.

Agencya »Fournier« zaprzecza pogłoskom, jakoby Rumunia zamierzała zawrzeć odrębny pokój z mocarstwami centralnemi.

Prasa radykalna paryska oświadcza, że **mocarstwa centralne dążą do zupełnego podbicia całej Rumunii, gdyż chcą dostać w swe ręce niewyczerpane spichrze rumuńskie.**

## Ustąpienie rumuńskiego ministra wojny.

Budapeszt, 28 października.

Dzienniki tutejsze donoszą, że **francuska misya wojskowa dokonała daleko sięgających zmian w dowództwie armii rumuńskiej. Wielu generałów rumuńskich zostało usuniętych, zastąpiono ich generałami francuskimi i rosyjskimi. Ponieważ zmiany te objęły także ministerstwo wojny, przeto minister wojny, Vintilla Bratianu, brat premiera, podał się do dymisyi.**

Berlin, 28 października.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi na podstawie autentycznych wiadomości, że tematem ostatniej rady wojennej koalicyi było wyłącznie **groźne położenie na Bałkanie.** Postanowiono natychmiast pośpieszyć Rumunii z pomocą. **Cały sztab generalny rumuński będzie musiał ustąpić, a jego miejsce zajmie nowy sztab generalny, złożony z 23 francuskich i 16 angielskich oficerów.** Ponadto Rumunia będzie musiała natychmiast powołać pod broń wszystkich mężczyzn do 50 roku życia.

## Echa opróżnienia Constanzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 października.

(Reuter). Z Odessy donoszą 25 b. m.: Angielski, rosyjski i francuski konsulowie, którzy przybyli tu z Constanzy, należeli do ostatnich osób, które opuściły miasto. Opróżnienie miasta dokonywało się w porządku. W ostatnim tygodniu mieszkańcy miasta cierpieli bardzo wskutek samolotów niemieckich i bułgarskich, których liczba ciągle się powiększała. W piątek zaczęła miasto ostrzeliwać artylerya. Ostatni uchodźcy opuścili miasto w sobotę. Władze zostały aż do ostatniej chwili zajęte tem, żeby wysłać zapasy koleją i morzem. W końcu wojska cofnęły się wśród nieustannych utarczek tylnych straży z przemagającym nieprzyjacielem. Popierały je skutecznie okręty wojenne, które swój ogień skierowały na dostępy do miasta i nieprzyjacielowi zadawały straty. — W niedzielę rano wysunięte naprzód grupy nieprzyjaciela oddalone były od Constanzy jeszcze tylko o 5 mil. Panowała burza i deszcz. Nie było widać żadnego samolotu.

Ostatni pociąg do Czernawody odjechał, gdy nieprzyjaciel zaczął już ostrzeliwać kilka punktów kolejowych. Nieprzyjaciel skoncentrował teraz silny ogień działowy na port, ale rosyjscy majtkowie mimo bombardowania pracowali dzielnie dalej. Potem flota cofnęła się nieuszkodzona.

Rumuńscy uchodźcy opowiadają, że samoloty rzucały na miasto proklamacye, w których oświadczano, że Rumuni nie potrzebują się niczego obawiać, ponieważ zdobywcy przychodzą jak przyjaciele, a nie jak wrogowie.

## Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 października.

Wczorajsze wieczorne sprawozdanie wojskowe opiewa:

Na froncie Verdun podjęli Niemcy w ciągu dnia cztery gwałtowne ataki na pozycye, odebrane im przez nas w Douaumont. Wszystkie ataki spełzły bezskutecznie.

## Atak torpedowców niemieckich na porty angielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 października.

Biuro Wolffa donosi:

W nocy z 26 na 27 bm. części naszych torpedowych sił zbrojnych **wysunęły się z zatoki niemieckiej przez drogę Dover—Calais aż do linii Folkestone—Boulogne w kanale angielskim.** Według dotychczasowych doniesień komendanta łodzi torpedowych komodora Michelsona **zatopiono po części tuż przed portami angielskimi co najmniej 11 parowców forpocztowych i 2 do 3 kontrtorpedowców i łodzi torpedowych. Nieco ludzi z załóg zdołano uratować i wziąć do niewoli. Kilka innych statków, trzymających straż, oraz co najmniej dwa kontrtorpedowce zostały torpedami i ogniem artyleryi ciężko uszkodzone. Nadto zatopiono na południe od Folkestone parowiec pocztowy »Queen«; załodze dano czas do opuszczenia okrętu.** W kanale koło Varne krążyły bardzo gęsto okręty szpitalne.

Nasze łodzie torpedowe nienaruszone bez żadnej straty powróciły na wody niemieckie.

**Szef sztabu admiralicyi marynarki.**

## Kopalnie węgla i nafty w Galicyi.

Moskiewska »Gazeta Polska« z 12 października donosi:

Departament górniczy wysyła do Galicyi specyalną komisyę, składającą się z geologów, *celem zbadania galicyjskich kopalni nafty i węgla,* które zostały wysadzone przez Austryaków przy ustąpieniu. Według doniesień urzędników kolei galicyjskich, w pobliżu Stanisławowa znajdują się kopalnie nafty zupełnie zdatne do eksploatacyi. **W kopalniach tych rozpoczęto już roboty przedwstępne.**

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

**z dnia 28 października.**

**Szkoła niemiecka w Warszawie.**

**Warszawa.** Wczoraj w południe w budynku dawnego polskiego ministerstwa skarbu otwarto niemiecką szkołę.

**Turecki attaché przy c. i k. naczelnej komendzie.**

**Wiedeń.** Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Turecki attaché wojskowy pułkownik sztabu generalnego Feizi bej zamianowany został upełnomocnionym wojskowym przy c. i k. naczelnej komendzie armii z pozostawieniem go w jego funkcyach jako attaché wojskowego.

**Zderzenie pociągów koło Pizy.**

**Lugano.** Koło Pizy zderzył się pociąg pośpieszny, wiozący urlopników na południe z pociągiem towarowym; 27 żołnierzy zabitych. Szkoda w materyale wynosi ćwierć miliona lirów.

**Odroczenie nadania nagród Nobla.**

**Sztokholm.** Karoliński instytut medyczno-chirurgiczny uchwalił odstawić tegoroczną nagrodę Nobla za medycynę na rok następny. — Odstawiona w r. 1915 nagroda nie będzie również nadana, lecz stanowić będzie specyalny fundusz dla grupy nagród za medycynę.

## Rozkład Jazdy kolejowej w Krakowie.

Od 1 października br. obowiązuje na stacyi krakowskiej następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa wyjeżdżają pociągi: 5'48 rano posp. wojskowy do Lwowa; 6'45 rano posp. cywilny do Lwowa; 8'38 rano osobowy wojskowy do Lwowa; 9'20 osobowy cywilny do Lwowa; 3'10 po południu posp. cywilny i wojskowy do Lwowa; 5'15 wojskowy i osobowy do Lwowa; 5'25 cywilny osobowy do Lwowa; 5'35 osbny pociąg dla niemieckich urlopników do Lwowa; 6'50 wieczorem osobowy cywilny i wojskowy do Tarnowa; 10 w nocy osob. cywilny i wojskowy do Lwowa.

Do Wiednia odjeżdżają z Krakowa pociągi następujące: 10'35 w nocy posp. wojskowy; 10'45 w nocy posp. cywilny; 6'20 wieczorem osobowy mieszany; 8'25 wieczorem wojskowy; 8'35 wieczorem osobowy cywilny z wagonem sypialnym; 1'45 w południe osobowy cywilny do Szczakowy; 2'02 w południe mieszany osobowy do Wiednia; 6'10 rano mieszany osobowy; 6'35 rano mieszany osobowy; 2'45 po południu posp. cywilny i wojskowy; 10 przed południem wojskowy; 10'12 mieszany osobowy, cywilny i wojskowy.

Do Krakowa przyjeżdżają z Wiednia: 5'40 rano posp. wojsk.; 5'55 rano posp. cywilny; 8'30 rano wojsk. osob.; 8'45 rano osob. cywilny; 10'20 osob. mieszany; 2'59 po połud. posp. mieszany; 4'42 po poł. osob. mieszany; 4'52 po poł. osobowy cywilny; 5'02 pociąg dla niemieckich urlopników; 9'14 wieczorem mieszany osobowy.

Ze Lwowa przyjeżdżają: 5'25 rano osobowy, 7'35 rano z Tarnowa osobowy mieszany; 9'35 rano ze Lwowa osobowy wojskowy; 9'45 rano osobowy cywilny; 1'30 w południe osobowy mieszany; 2'30 po południu posp. mieszany; 7'50 wieczorem wojskowy; 8 wieczorem osobowy cywilny; 10 w nocy posp. wojskowy; 10'10 w nocy posp. cywilny.

Do Zakopanego odjeżdżają pociągi osobowe: 9'30 rano i 11 w nocy; przyjeżdżają 7'15 rano i 3'30 po południu.

Do Wieliczki odjeżdżają pociągi osobowe 8'38 rano, 9'30 rano, 11'30 przed południem, 1'15 w południe, 6'50 wieczorem. Z Wieliczki przyjeżdżają pociągi: 7'35 rano, 9'45 rano, 1'30 w południe i 8 wieczorem.

Do Kocmyrzowa odjeżdżają pociągi o 8'15 rano i 6'40 wieczorem, wracają o 7 rano i 4 po południu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

**ANTONI TRZETRZEWIŃSKI**

**emer. podurzędnik kolei państwowej**

przeżywszy lat 64, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 października 1916.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 11 przy ulicy Felicyanek na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

**Nabożeństwo żałobne**

odbędzie się w poniedziałek dnia 30 b. m. o godzinie 11 przed południem w kościele SS. Felicyanek przy ul. Smoleńskiej.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

## Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

**Drowi Stanisławowi Jasińskiemu**

**Dyrektorowi**

i

Wielmożnej Pani

**Natalii Lazarewiczowej**

**Sekundaryuszce szpitala powszechnego w Nowym Sączu**

za wyratowanie mojej żony i dziecka od niechybnej śmierci wyrażam podziękowanie.

Wymienieni zasługują na polecenie dla wszystkich pań położnic i należy się najwyższe uznanie dla ich wiedzy i zręczności w praktyce. Również pani Krystyna Tokarczykowa, obecnie Dąbalowa, jest polecenia godną jako położna, gdyż w najkrytyczniejszej chwili umie zachować zimną krew, a w danym wypadku przez 4 dni i noce, bez wypoczynku pielęgnowała chorą nieprzytomną, nie okazując znużenia.

Wszystkim najwyższe uznanie i serdeczne „Bóg zapłać!"

Nowy Sącz, w październiku.

8120 S. Wandzilak.

**Rolnik**
w sile wieku, dobrze obeznany z praktyką rolną i lasową, szuka posady. Wiad.: Zakopane, willa Gorlach, ul. Krupówki. 8127 1 6

**Rutynowana kasyerka**
z wzorowemi świadectwami szuka odpowiedniej posady M. Pawłowska, plac WW. Świętych l. 8, parter, ofic. na prawo. 8130 1 2

**Młoda**
inteligentna panna z praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady w biurze lub sklepie; przyjmie także miejsce panny służącej, lub do towarzystwa w większym domu, najchętniej na wyjazd do Królestwa. Zgłoszenia pod „Kalina" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8153

**Magister farmacyi**
poszukuje posady lub zarządu apteki. Wiadomość: Mr S. Mann, Zakopane, Hotel Warszawski. 8159 1 2

**Poszukuję panienek**
do haftowania ręcznie i na maszynie. Gizela Brand. Ul. Starowiślna 6. 8150 1 3

**Ucznia**
do praktyki przyjmie zakład „Laktol". Ul. Karmelicka 15. 8147 1 3

**Pokój**
frontowy, słoneczny, ciepły, elektr., dla spokojnego mężczyzny do wynajęcia. Ul. Siemiradzkiego l. 17, II p., na lewo. 8156 1 2

**Kupię fotel**
tak zwany „Grossvaterstuhl" dla osoby chorej. Wymagane: oparcie tylne wysokie, miękko wyściełane, oparcie boczne dla podtrzymania głowy. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Maksymilian Reder, aptekarz w Krakowie, ul. Karmelicka L. 23. 8151 1 3

**Umieszczę**
11.000 K na chrześcijańskiej realności w Krakowie po Kasie. Zgłoszenia list. pod Hipoteka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8123 1 3

**Kasyerka**
z językiem niemieckim i polskim, z większą kaucyą, szuka pół lub całodziennego zajęcia. Zgłoszenia pod „Kasyerka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8108 2 3

**Praktykant**
do składu papieru i towarów galanteryjnych potrzebny zaraz. Adam Łącki, Kraków, plac Matejki 8. 8111 2 3

**Pokój kawalerski**
umeblowany, południowy, do wynajęcia. Ul. Batorego l. 18, I piętro, drzwi na wprost schodów. 8112

W listopadzie otwarty zostanie sześcio-miesięczny

**pryw. kurs techniczny.**
Wykłady z budown. lądowego i nauk pomocn. z ćwicz. w rys. dla osób bez techn. wykształcenia (także dla pań) odbywać się będą codziennie w godz. wiecz. Opłata mies. 40 K. Zgłoszenia pod „Kursa techniczne" przyjmuje Administracya „N. Reformy" do 1 listopada b. r. 8072 3 3

**Do sprzedania**
kilka przyrządów i książki lekarskie. Ul. Garbarska 5, I p., od godz. 3—4 po poł. 8075 2 3

**Potrzebne zaraz**
zdolne staniczarki i spodniczarki. Ul. Karmelicka 28, II p., front, str. prawa. 8077 2 2

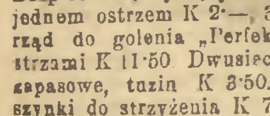
**Ogrodnik**
z kilkunastoletnią praktyką po większych ogrodach i szkółkach, z dobremi świadectwami, poszukuje posady do większego ogrodu od 1 grudnia. Zgłoszenia pod Ogrodnik przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8083 2 3

**Buchalterka**
samodzielna korespondentka polsko niemiecka, poszukiwana. Zgłoszenia list. pod „Samodzielność" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8089 2 3

**Do sprzedania parcela**
700 sążni, w okolicy nowego dworca towarowego. Zgłoszenia pod „Okazya" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 8090 2 3

**Rutynowana**
pomocnica pocztowa poszukuje posady. Pomocnica, Jaszczew, poczta Moderówka. 8097 2 3

**Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.**



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 2·—, 3·—, 4·—.
Bezpieczne przyrządy do golenia, z jednem ostrzem K 2·—, 3·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 11·50. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 3·50. I-a maszynki do strzyżenia K 7·50, 8·50. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek zadarmo. 5556 12 20




6968 2 6

**SAMOUCZEK „ARGUS"**
**w zupełności zastępuje nauczyciela!!**

**JĘZ. NIEMIECKI:** część I. lub II. K 5·—. Wyd. popularne dostępne nawet dla osób, posiad. tylko wykształc. ludowe. Zeszyt 1, 2 lub 3, K 1·20.
**JĘZ. FRANCUSKI:** część I. . . K 6·—. (lub: K 3·50 za część I. a i K 3·— za część I b).
**JĘZ. ANGIELSKI:** wyjdzie w wrześniu b. r.
Za przes. poleconą liczy się 25 hal.; za pobraniem poczt. o 50 hal. drożej.

Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).**

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 6159 8 0

**Obszerny pokój (sala 8×11)**
oraz kuchnia do wynajęcia każdego czasu. Rynek gł. l. 12, III p. Oglądać można od godz. 11 do 3 w południe. 8062 2 3

**Do wynajęcia zaraz**
sypialnia i salon eleganckie umeblowane. Ul. Wolska 36, I piętro. 8063 2 3

Poszukuję zupełnie samodzielnej
**polskiej korespondentki**
znającej także dobrze język niemiecki. Zgłoszenia: B. Unger, Kraków, ul. Floryańska 36. 8093 2 2

**Sprzedam**
za 300 K nowe damskie futro na wysoką osobę, czarne, suknem kryte. Oglądać można od 3—5. Ulica Biskupia l. 10, III p., drzwi na lewo. 8095 2 2

**Szara świtka**
(kangury i kołnierz z astrachańskich baranków) do sprzedania. Wiadomość: Aleja Słowackiego 3, pracownia w ogrodzie. 8104 2 3

**Kupię futro**
damskie, niewielkie, w bardzo dobrym stanie, ze zdrowej osoby. Zgłoszenia listowne pod „K. M." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8061 3 3

**Polak**
koncypient z egzaminem adwokackim, wiedeńską akademią handlową, pensyonowany oficer Legionów, obejmie zarząd majątku lub większego przedsiębiorstwa. Oferty na ręce Ludwika Hoszowskiego, Lwów, ul. Akademicka 3. 7964 3 5

**Dom II-piętrowy**
w Krakowie (dzielnica „Warszawskie"), okazyjnie pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata Langroda, ul. Karmelicka 9, od 3—5 po południu. 7963 3 3

**Lekcyj języka hebrajskiego**
udziela kwalifikowana nauczycielka. Zgłoszenia pod A. K., ul. Dietlowska 7, III p. 8069 2 2

**Kupujcie, póki polecamy!**
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 65 K.
20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.
6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.
6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.
20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 80 cm. szerokości 80 K.
**Bracia Krejcar,** tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 12 0

I-sza aprobowana przez c. k. Radę szkolną krajową
**Szkoła buchalteryi „Hermes" J. Pilcha**
w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p.
przyjmuje codziennie wpisy na kursa **buchalteryi, rachunkowości państwowej,** stenografii, korespondencyi, pisania na maszynach i t. d. **Wykładów udzielają fachowi, rządowi profesorowie.** Liczne listy dziękczynne i polecające. 7827 5 5

**Najnowsza powieść Stefana Żeromskiego**
**„Zamieć"**
Cena egzemplarza 6 K. 8116 1 4
Skład główny w księgarni
**S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.**

**ZMIANA LOKALU!**
**Fabryka wyrobów masarskich WALERYANA BRACHLA**
została przeniesioną z dniem 26 października z **ulicy Karmelickiej l. 6** 8135 1 4
**na tę samą ulicę l. 22**
naprzeciw kościoła OO. Karmelitów i poleca się nadal P. T. Publiczności

**Towarzystwo Zaliczkowe**
**w Krakowie, ul. Straszewskiego 28**
zawiadamia, iż **od 2 listopada b. r.** począwszy będą biura Towarzystwa otwarte dla P. T. Publiczności **od godziny 10—12 rano i od 4—5 po południu.**

Towarzystwo przyjmuje wkładki oszczędności na 4½% i oprocentowuje je od dnia złożenia do dnia wypłaty.

Większe sumy z dłuższym terminem wypowiedzenia przyjmuje na 5%. 8142 1 5

**Jabłka moszczowe**
kupuję wagonami. Oferty telegraficzne:
**Stiglitz, Bielsko.**
8037 3 3

**ZMIANA LOKALU.**
**Biura i skład nasze** zostały przeniesione **z ul. Wielopole l. 7**
**na ul. św. Jana 3.**
**BRACIA ROLNICCY**
Telefon 2303.
Adres telegraficzny jak dotychczas »Racya«. 8138 1 3

**Nowa ordynacya pocztowa i skala stemplowa**
cena 1 korona.
**Kalendarz tygodniowy na rok 1917**
rz.- i gr.-katol., cena 1 K 50 h.
**Wochen-Vormerk-Kalender 1917**
(większy format), cena 2 K.
8119 1 3
jest do nabycia we wszystkich księgarniach, trafikach, handlach papieru i u **nakładcy**
**Ign. Jaegera**
**Drukarnia**
**Lwów, Pasaż Hausmanna 5.**

**„WARSZAWA" KAWIARNIA**
**przy ul. Sławkowskiej l. 30** (obok plant), codziennie o godz. 5 i 8 wieczorem
**KONCERT słynnej orkiestry węgierskiej**
**MAGDA PISTA, budapeszteński prymas cyganów.**
Podaje się napoje i przekąski, ciasta własnego wyrobu najlepszej jakości, jakoteż znakomitą kawę, czekoladę, kakao, herbatę i t. d. — Lokal otwarty od godz. 7 rano do 12 w nocy. 8139

**6 pięknych pokoi**
z całym komfortem, dla hrabskiej rodziny, od 15 listopada 1916 poszukuje firma J. Rupski, Kraków, ul. Szewska l. 5. 8107 2 4

**Fotografie na legitymacye**
uskutecznia w przeciągu 24 godzin Zakład fot. „Marya", Kraków, ul. Szewska 20. Zdjęcia do godziny 7-mej wieczór. 7378 6 10

**Administracyę**
folwarku o dobrej glebie, za kaucyą w gotówce przyjmie **rutynowany agronom,** były właściciel dóbr. Wiadomość: w Krakowskiem Biurze ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 8143 1 5

**Parceli**
200—300 s² na przedmieściach w pobliżu przystanku tramwajowego w otwartem położeniu, ew. ze sadem, odpowiedniej na pracownię malarską, poszukuje się. Oferty pisemne składać należy w kancelaryi adw. Dra Seweryna Gottlieba w Krakowie, ul. Grodzka l. 32, II p. 8131 1 2

**Majątku**
ziemskiego poszukuje się do kupna z zaliczką 100.000 K. Zgłoszenia pod P. P. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8133 1 4

**Do sprzedania**
futro podróżne, duże, mało używane, szakale syberyjskie, doborowe. Ul. Kurkowa l. 3, I p., drzwi na lewo. 7965 1 3

**Pokój**
duży frontowy dla pań do wynajęcia od 1 go listopada. Ul. św. Filipa l. 12, I p., drzwi na prawo. 8125 1 2

**Do sprzedania**
meble z jadalnego i sypialnego pokoju, kolczyki opalowe, biżuterya, maszyna do szycia Singera, lampy naftowe, naczynia kuchenne, dzieła beletr. w jęz. polskim i franc., aparat fotogr. 9×12 z przyborami, szafa biblioteczna orzechowa i t. p. Wiadomość: Ul. Michałowskiego 7, na I p., u wł. domu, do g. 11. 8124 1 3

**Piękna kamienica**
w najlepszej dzielnicy z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia list. pod Piękny brylant przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8056 1 3

**Kupię kamienicę**
w Wielkim Krakowie lub kilka morgów gruntu w pobliżu Krakowa. Należy podać wysokość wkładu. Zgłoszenia pod J. P. 500 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8144 1 2

**Pierwszorzędny skrzypek**
solista, b. uczeń konserwatoryum wied., poszukuje posady w kinie. Zgłoszenia pod „Skrzypek" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7974 3 3

**Majątek ziemski**
100—200 morgów, w tem kilka morgów lasu, kupię w zdrowej (górskiej) okolicy, przy stacyi kolejowej, w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod L. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7961 3 5

**Sklep spożywczy**
z dobrym maglem, od kilku lat dobrze prosperujący, **do sprzedania** za przystępną cenę, tylko z powodu wyjazdu. Czynsz nie drogi, stali odbiorcy. Wiadomość: ul. Pędzichów 24, u stróża. 8023 3 4

**10 koron nagrody**
kto pierwszy poda dokładną wiadomość o Janie Kukiełce, synu Franciszka z Zaborowia, powiat Brzesko, uczniu gimn. w Jaśle. Zgłaszać: Feliks Wałukiewicz, Lwów, ul. Złota l. 30. 8036 4 4

**Bank rolniczy**
c. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1
**kupuje: ziemniaki, kapustę, buraki ćwikłowe i pastewne** w ładunkach wagonowych. 7914 4 6

**Kto poszukuje**
kamienicy w Krakowie, niech złoży swój adres w Admin. „N. Reformy", pod „Rudolfi". 8057 2 3

**Fortepian**
Streichera, krzyżowy, z płytą metalową, w b. dobrym stanie, tanio do sprzedania. Oglądać można od godz. 10—1-szej, ul. Aleja Mickiewicza 55, II p. 7900 3 3

**Księgarnia Romana Pisza**
**w Nowym Sączu**
poszukuje rutynowanego **pomocnika księgarskiego.** 7910 4 6

**Dla słuchacza medycyny**
z V roku korzystna posada. Zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu pod „Słuchacz" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 7991 3 3

**Zapłacę dobrze**
za wyrobienie hip. pożyczki na cenną, dużą realność z parcelą. Marciniakiewicz, Zakopane, poste restante. 7982 4 7

**Rewizye ksiąg handlowych**
bilansy i orzeczenia dla wszelkich gałęzi handlu, przemysłu i rolnictwa, tudzież dla spółek z ogr. odpow. najkorzystniej przeprowadza i wydaje rutynowany buchalter i znawca sądowy, Kraków, XI, ul. Zduńska 13. 7977 5 5

**Zakupiłam we Wiedniu**
okazyjnie większą ilość towarów: sukna, aksamitu, jedwabiu; sprzedaję je po cenach przystępnych lub wykonuję z takowych na zamówienie bluzki, suknie, szlafroki, haiki i t. p. Koh, ul. Starowiślna l. 36, II p. 7981 3 3

**Poszukuje się**
**elektro-maszynisty** do pędzenia elektryczności lokomobilą, ładowania akumulatorów i obsługi światła elektrycznego. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Dwór Poremba Zegoty, poczta Alwernia. 7883 3 3

**Doskonale położona parcela w Krakowie**
Dz. XV (N. Wieś) przy ulicy Kazimierza Wielkiego, strona południowa, o obszarze 2200 sążni kw., jest korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia tylko wprost od reflektantów pod „S. 45" przyjmuje Administracya „N. Reformy" w Krakowie. 8011 2 3

**Kotłów żelaznych zamiast miedzianych, wycynowanych**
kociołków kuchennych na wodę dostarcza firma
**J. Werbor, Zakład kotlarski, Kraków, Grodzka 32.**
Przyjmuje do pobielania wszelkie naczynia, także restauracyjne. 7976 4 5

**Kamienica w Krakowie**
w pobliżu ul. Karmelickiej, z wszelkim komfortem, rentowna, doskonale obciążona, za dopłatą 44.000 kor. z powodu wyjazdu z Krakowa **korzystnie do sprzedania.** Zgłoszenia tylko wprost od reflektantów pod „W. 174" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7697 3 3

**Ślusarzy-instalatorów**
przyjmie 7912 3 6
**Krakowska Gazownia miejska.**

**Kadet**
superarbitrowany, udziela gruntownej nauki gimnazyalistom i realistom oraz przygotowuje do matury i do uzupeł. egzaminu na c. k. jedn. och. Zgłoszenia list. pod Kadet przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 8154 1 2

**Pokój**
porządnie umeblowany, frontowy, z elektr., do wynajęcia. Ul. Pańska 5, parter. 8149 1 3

**Lekcye matematyki**
w zakresie szkół średnich, oraz przygotowanie do matury gimnaz. lub semin., także zaocznie. Zgłoszenia: „Profesor matematyki", Biuro dzienników, ul. Szczepańska 9. 8141 1 3

**Masło dworskie**
Kraków, ul. Topolowa 15, parter na lewo. 8054 2 3

**W Zakopanem lub Krakowie**
wydzierżawi pensyonat hygienicznie urządzony na zimę, ewent. i lato, b. właścicielka pens. we wschodniej Galicyi. Zgłosz.: Stanisława Krokowska, Grybów, ul. Sandecka u p. K. Wachulskiej. 7915 3 10

**Do egzaminu**
z rachunkowości państwowej przygotowuje w krótkim czasie pod przystępnemi warunkami: **Teofil Fałęcki,** radca rachunkowy sk., **Biała,** ulica Lipnicka 14. 7937 2 2

**Naprawia**
i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik**
**T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 7956 3 3

**Masażystka**
rutynowana, dla pań, wykonuje wszelkie masaże lecznicze i kosmetyczne z wibracyą. Ul. Sławkowska l. 11, III piętro. 7938 2 2

**Osoba młoda**
inteligentna, chętna do pracy, znająca się na chowie bydła i drobiu i na kuchni, poszukuje posady we dworze lub na plebanii; zajmie się też gospodarstwem domowem. Na żądanie może przedłożyć świadectwa i fotografię. Zgłoszenia pod „Gospodyni Nr 7816" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7816 3 5

**Spółka rolniczo-przemysłowa**
Kraków, ul. Poselska l. 23,
poszukuje do kupna domu z ogrodem i około 20 morgów ziemi ornej w pobliżu stacyi kolei żelaznej. 7850 3 3

**Pokoje umeblowane**
światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 7453 8 10

**Pożyczki**
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 7519 7 8

**Ważne dla fotografów!**
Kupuję lub wydzierżawiam Zakłady fotograficzne, dobrze prosperujące. Zgłoszenia: Janina Gargulowa, Bochnia, Rynek. 7553 9 15

**Piękne kolorowe kartki**
z połyskiem, wojenne, 100 szt. za 5 K, 500 sztuk za 25 K opłatnie. Kalendarze wojenne z obrazkami po 2 K, po nadesłaniu należytości przekazem lub w markach wysyła Mateusz Rzeźnik w Plutach, p. Jaślany. 8018 3 0

**Lalki**
aż się serce raduje. Od najmniejszych do największych; od tanich do najdroższych; od gołych do wykwintnie ubranych w wielkim wyb.
**Zabawki**
gry towarzyskie, zwierzęta, naczyńka, kam. budowl., zabawki mechaniczne (dział zabawkowy został znacznie powiększony), oraz wózki dla lalek i t. p. Przy zamówieniu lalki, wystarczy podać rodzaj i wielkość. Przy zabawkach tylko rodzaj. Za sumienną obsługę ręczy się. Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1A. 7824 4 10

**Panna**
z maturą seminaryalną, językiem niemieckim, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Zgłoszenia: Helena Zającówna, Wadowice, ul. Batorego. 7925 3 3

**Skrzypek i pianistka** poszukują do gry wspólnej miejsca w kinie. Wiadomość: Ul. Szujskiego 1, I p. drzwi na lewo. 8026 2 2

**Do pensyonatu w Zakopanem**
potrzeba osoby inteligentnej, pracowitej, obowiązkowej, umiejącej uczciwie pracować, do pilnowania porządków i zastępowania pani. Willa **„Liliana".** 7690 2 2

**Najpraktyczniejsze i najlepsze** do przedstawień na wsi lub w mieście są
**JASEŁKA**
ks. Soleckiego. Tekst z nutami, wyd. opr. 6 K, z przesyłką 7 K. Do tego **głosy na małą orkiestrę** 3 K. **Nakład księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie.** 7763 3 6

**Kapelusze damskie**
poleca po cenach przystępnych
SALON MÓD
**FRANCISZKI SACHER**
**Kraków, Stradom 27.**
6706 14 16

**MAPA**
terenu wojny **całego frontu rosyjskiego i rumuńsko-siedmiogr.** z przesyłką K 1·56. Wysyła odwrotnie księgarnia O. E. Friedleina w Krakowie.
6953 0 10

**Oszczędzać węgiel**
można tylko przez uszczelnienie okien i drzwi **wałeczkami** z waty, które najtaniej poleca **L. Weinzling, Kraków,** Grodzka 26. 7351 9 10

**Udzielam lekcyj czesania**
ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Wykonuję masaż elektryczny, francuski i ręczny. Wyrabiam wszelkie roboty włosowe. Mam również artystyczne gotowe fryzury **Franciszka Budziaszek,** z praktyką warszawską i wiedeńską, Kraków, ul. Floryańska 23, II p., oficyna. 7064

**Wszelkie naprawy**
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1560 13 18

**Mężczyzna na wsi**
poszukuje pracowitej, uczciwej i sympatycznej panny, wdowy lub rozwódki do zastąpienia pani domu. Zgłoszenia pod „Mężczyzna" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8040 4 10

**Młody**
przystojny, inteligentny mężczyzna, lat 23, pragnie zawrzeć znajomość z młodą panną do lat 20, blondyną, o wysokiem wykształceniu w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana. Sprawę traktuję na seryo. Zgłoszenia pod „B. M." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8098 1 3

**BUCIKI**
**damskie**
lakier. z obkładem suk. czarnym K 45
„ „ skórk. koler. K 56
Boxkalf I-a wysokie K 48 i 52
Chevr. „ K 42 i 46
**męskie**
Boxowe K 60 i 65
z podwójną grubą zolą K 72
poleca
z powodu olbrzymiego zapasu firma
**R. CZOPP**
Kraków, ul. Szewska l. 13.
Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona.
7855 4 20

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.